Nr. 132. **Kraków. Czwartek 21 Marca 1918.** **Rok XXXVII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczed. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 h. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcast i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Po numera niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane po** 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wystąpienie narodowych demokratów z Koła.

Kraków, 21 marca.

Zjazd mężów zaufania partyi narodowo-demokratycznej uchwalił upoważnić posłów swojego stronnictwa do wystąpienia z Koła polskiego. Jakkolwiek postanowienie to, powzięte przez stronnictwo, które w swoim programie politycznym stawia solidarność narodową na pierwszym planie, zwraca się całą swoją siłą i wszystkiemi skutkami przeciw temu stronnictwu i jakkolwiek byłoby łatwem z tego powodu snuć rozmaite oskarżenia przeciw niemu, to jednak sądzimy, że pożytek z nich byłby bardzo niewielki. Narodowi-demokraci bowiem prędzej, czy później, musieliby wysnuć konsekwencye ze stanowiska politycznego, jakie na początku tej wojny zajęli i do tej pory zajmują. Stanowisko to jest znane. Stoi ono, jak stało, w absolutnej sprzeczności z założeniami polityki, którą prowadzą inne polskie stronnictwa, tworzące w Kole większość. I pod tym względem ma zupełną słuszność »Piast«, kiedy twierdzi, że polityki obu grup partyjnych w Kole polskiem miały się do siebie, jak dwie rzeki — w przeciwnych płynące kierunkach. Tak jest właśnie w przeciwnych, i to biegunowo przeciwnych.

Wobec faktu tej zasadniczej sprzeczności pobyt i działanie narodowych-demokratów w Kole mogło być o tyle tylko logicznie uzasadnione, o ile mieli szanse, lub wyobrażali sobie, że je mają, aby, jeżeli nie całe Koło, to przynajmniej jego większość, przeciągnąć do swojej — rzeki.

Jakoż istotnie od pierwszej chwili uruchomienia parlamentaryzmu austryackiego, a z nim także i Koła polskiego, narodowi-demokraci zaczęli konsekwentnie pracować nad takiem właśnie przeistoczeniem założeń politycznych rozmaitych stronnictw Kołowych. Potrzeba przyznać, że mieli w tem sukcesy liczne i politycznie doniosłe. Przedewszystkiem pozyskali dla swego kierunku politycznego stronnictwa ludowe przynajmniej w osobie jego najwybitniejszych przedstawicieli. Dzięki temu rozszerzyli tak znacznie sferę swoich wpływów w Kole, że mogli już przystąpić do wielkiej próby narzucenia mu, jako całości, swojej zasady politycznej.

Wyzyskując zręcznie chwilową konjunkturę w Kole i w społeczeństwie, zdołali też narodowi-demokraci doprowadzić do tego, że w dniu 28 maja całe Koło polskie a potem także i sejmowe przyjęło zredagowane przez nich rezolucye.

Był to szczyt sukcesu, jaki polityka narodowo-demokratyczna w Kole osiągnęła. Odtąd zaczyna się obniżanie tej linii wpływów. W chwili bowiem, kiedy sprawa wyszła z dziedziny platonicznych rezolucyj, odpowiadających wprawdzie uczuciom całego ogółu polskiego, ale realno-politycznie bezpłodnych, w chwili, kiedy zaczynała się potrzeba realizacyi tych rezolucyj, zaczynały się także trudności, których polityka narodowo-demokratyczna nie umiała już przezwyciężyć.

I tak pierwszym krokiem w kierunku realizacyi uchwał majowych miało być uroczyste skasowanie Naczelnego Komitetu Narodowego, jako reprezentującego wręcz odmienny kierunek polityczny. Narodowi-demokraci zupełnie logicznie wnioskowali, dochodząc do przekonania, że uchwały majowe nie nabiorą znaczenia aktu politycznego dopóty, dopóki istnieć będzie nadal Naczelny Komitet Narodowy, reprezentujący wręcz przeciwny program polityczny a legitymujący się także jednomyślnością uchwał Koła sejmowego z dnia 16 sierpnia 1914 r.

Ale kiedy w dniu 2 września 1917 r. zebrało się wreszcie Koło sejmowe, aby w myśl intencyj narodowych-demokratów skasować N. K. N. a znajdujące się w jego rozporządzeniu środki oddać do dyspozycyi Koła, więc także narodowych-demokratów, okazało się, że tym razem narodowi-demokraci i ich alianci nie zdobędą nietylko jednomyślności, ale nawet zwyczajnej większości. Stwierdziwszy ten fakt, narodowi-demokraci nie wahali się rozbić Koła sejmowego, które też rozeszło się, nie powziąwszy żadnych uchwał.

Druga wielka próba opanowania Koła polskiego, podjęta przez narodową demokracyę w ten sposób, że wysunęła kandydaturę Witosa na prezesa Koła polskiego, nie udała się także. Po kilkumiesięcznem interregnum, prezesem Koła został konserwatysta, bar. Goetz

Teraz przyszła katastrofa chełmska. Dla narodowych-demokratów otworzyła się raz jeszcze wyjątkowa sposobność opanowania Koła i pozyskania przynajmniej jego bardzo znacznej większości dla swoich założeń politycznych. Jakoż ocenili oni należycie moment i zabrali się energicznie do pracy. Hr. Skarbek przedłożył Kołu wniosek zawarcia z Czechami sojuszu politycznego. Wniosek przeszedł nawet większością jednego głosu. Ale tymczasem zaszedł inny wypadek. Oto większość Koła, i to nawet przy udziale znacznej części ludowców, wstrzymała się od wysnucia ostatecznych konsekwencyj swojego opozycyjnego stanowiska wobec rządu, i zamiast głosować przeciw budżetowi, wyszła z sali.

Tu narodowi-demokraci musieli zrozumieć, że stoją u kresu swoich usiłowań pozyskania większości Koła dla trwałego persekwowania ich założeń politycznych. Jeżeli bowiem nawet wśród takich okoliczności, jakie wytworzyły się wskutek katastrofy chełmskiej, większość ta w ostatniej chwili zdołała utrzymać się na gruncie realizmu politycznego, to narodowi-demokraci musieli zrozumieć, że trwając dalej w Kole, narażają tylko swój prestige partyjny, bo Koła opanować nie zdołają. A zrozumiawszy, wystąpili z Koła.

Z punktu widzenia ich założeń politycznych i partyjnego interesu, krok ten jest zupełnie logiczny. Wojna bowiem jeszcze trwa. Wskutek tego o założeniach polityki narodowo-demokratycznej nie można jeszcze z matematyczną pewnością powiedzieć, że straciły swoje rzeczowe uzasadnienie w sytuacyi światowej. Narodowi-demokraci podtrzymują je też śmiało i konsekwentnie, znajdując w tem oparcie w całej swojej wielkiej organizacyi politycznej, obejmującej zarówno Polskę, jak zagranicę.

Ale wojna skończy się przecież kiedyś, a wtedy okaże się, która z owych dwóch rzek w Kole polskiem, o których tak obrazowo mówi »Piast«, płynęła pod górę. Jedno z dwojga: albo założenia polityczne narodowych-demokratów okażą się trafnemi, albo fałszywemi. Jeżeli będą trafnemi, to warunki opanowania opinii publicznej w Polsce przez narodową-demokracyę będą tak dla niej pomyślne, że jej wyłamanie się z solidarności narodowej i wyjście z Koła nietylko nie będzie jej poczytane za grzech, lecz przeciwnie, za cnotę i za dowód przenikliwości politycznej. Jeżeli zaś na odwrót założenia te okażą się ostatecznie fałszywemi, to nieobecność narodowych-demokratów w Kole także im nie zaszkodzi. Przeciwnie, raczej pomoże i ułatwi im zniesienie tej trudnej sytuacyi, w której musi się znaleźć każde stronnictwo, które się — »omyliło«. Pozostając w Kole narodowi-demokraci w tym niekorzystnym dla siebie obrocie sprawy, nie mogliby ominąć jakiejś Kanossy, jakiegoś mniej lub więcej wyraźnego przyznania, że błądzili. Wychodząc natomiast z Koła i stając na stanowisku nieprzejednanej opozycyi, przygotowują sobie oni temsamem nową, zapasową niejako platformę polityczną opozycyi rzeczowej, która w dzisiejszych naszych warunkach jest nietylko popularną, lecz także i uzasadnioną pod wieloma względami. W razie bowiem upadku ich założeń politycznych będą mogli zawsze jeszcze legitymować się niepokalanością swojej opozycyi. Warunki zaś życia powojennego będą z pewnością takie, że w nich legitymacya opozycyi nieprzejednanej będzie stanowczo więcej znaczyła w opinii szerokich mas, niż legitymacya udowodnionego większego rozumu stanu i większej przenikliwości.

Narodowi-demokraci dbają o swoją przyszłość polityczną. Tej zaś nie zabezpieczy sobie nikt z tych, którzy wzięli na siebie ciężki obowiązek prowadzenia w dzisiejszych strasznych warunkach polityki realnej. Bo jakiekolwiek będą jej rezultaty, nigdy nie będą one takie, aby uczyniły opozycyę politycznie nieumotywowaną, psychologicznie niepożądaną. Żadne bowiem rezultaty polityki realnej nie zadowolnią szerokiej opinii. Przestrzeń dla opozycyi będzie w niej zawsze szersza, niż przestrzeń dla uznania skutków polityki pozytywnej.

Rozumieją to doskonale narodowi-demokraci i dlatego postępują tak, jak postępują. Czy można im się dziwić? Ich polityczne założenia wykluczają w czasie wojny i w istniejących warunkach wszelki ich szczery udział w polityce pozytywnej. Pozostaje im tylko opozycya. A jeżeli tak, to opozycya konsekwentna, bo tylko w konsekwencyi jest cała ich siła i wszystkie szanse.

Czy można ich także winić? Nie sądzimy. Zasada solidarności narodowej Koła polskiego taka, jaką nam przekazała półwiekowa jej tradycya, jest stanowczo za ciasną do rozmieszczenia na niej wszystkich tych względów, które określają dzisiejszą politykę stronnictw polskich, a które przed wybuchem tej wojny nietylko znane, ale nawet przeczuwane nie były. Chodzi o zbyt wielkie rzeczy, aby można było krępować ich rozwój pojęciami, urobionemi w sferze rzeczy bez porównania mniejszych. Powiada mądre przysłowie, że »in necessariis unitas«. Ale czyż istotnie »necesse est« wierzyć, że wojna światowa skończy się tak, a nie inaczej? Więc niema tej »necessitas«. Pozostaje więc — »dubium«, a »in dubiis libertas«...

Wyszedłszy z Koła narodowi-demokraci zyskują swobodę dla swojej polityki niemożliwych dla nas sojuszów, rachub i kombinacyj. Powiadamy, że polityka ta jest tylko dla nas niemożliwą, bo my wychodzimy z innych założeń politycznych. Nie powiadamy zaś bynajmniej, że musi ona być koniecznie szkodliwą. Byłaby nią, gdyby krzyżowała naszą politykę. Jeżeli jednak ma iść odrębnym torem, nie kolidując ani z naszemi założeniami politycznemi ani z naszą taktyką, to niechaj sobie idzie.

Nie wierzymy w słuszność założeń polityki narodowo-demokratycznej i dlatego jej nie popieramy. Ale z drugiej strony nie jesteśmy bynajmniej tak zaślepieni na punkcie absolutnej objektywnej nieomylności naszych własnych założeń, abyśmy mogli politykę narodowych-demokratów ostatecznie i bez apelacyi potępić.

Nacisk koalicyi na Holandyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 marca.

(Reuter). Ponieważ rząd nie otrzymał jeszcze odpowiedzi rządu holenderskiego na notę koalicyi, oświadczono w Hadze ponownie, że sojusznicy na wypadek, gdyby nie nastąpiło niedwuznaczne przyjęcie noty, **przystąpią bezzwłocznie do zarekwirowania okrętów.**

Interpelacya w parlamencie niemieckim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 marca.

W komisyi głównej parlamentu niemieckiego pos. Erzberger prosił o udzielenie wyjaśnień, co rząd zamierza uczynić wobec nacisku koalicyi na Holandyę.

Na wniosek przewodniczącego zarządzono posiedzenie poufne. Wyjaśnień w tej sprawie udzielił podsekretarz stanu Busche.

Zajęcie Odesy i Nikołajewa.

Sztokholm, 21 marca.

Donoszą tu z Petersburga:

Odesę i Nikołajew zajęto bez walki. Flota rosyjska, znajdująca się w porcie odeskim, **uciekła do Sebastopola.** Wojska niemieckie zajęły w Nikołajewie warsztaty okrętowe.

Cztery pułki niemieckie, które zajęły Odesę, **zabrały olbrzymią zdobycz,** gdyż skutkiem szybkiego pochodu wojsk niemieckich i austryackich nie można było wywieźć zapasów.

Wedle późniejszej wiadomości wojska sprzymierzone zajęły kilka miejscowości od strony Charkowa, przez co **droga do tego miasta jest wolna. Charków pospiesznie ewakuowano.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 21 marca.

(Havas). Jak dzienniki donoszą z Moskwy, cztery nieprzyjacielskie pułki zajęły Odesę i znalazły tam **niezmierną zdobycz,** ponieważ nie można było miasta na czas opróżnić.

Wojska austro-węgiersko-niemieckie obsadziły wczoraj kilka ważnych punktów na linii Charków—Kursk, co im otworzyło wolny dostęp do tych miast. Charków pospiesznie opróżniono.

O traktat i armię w Rosyi.

Sztokholm, 21 marca.

»Telegraphen-Union« donosi z Petersburga: »Nasz Wiek«, wychodzący w miejsce zamkniętej »Rieczy«, przynosi artykuł wstępny Plechanowa, który twierdzi, że Rosya mimo **swoich odrębnych zamiarów, przyjmuje tymczasowo traktat pokojowy. Demobilizacyę należy przeprowadzić równocześnie z mobilizacyą. Rosya musi mieć co najmniej 1,200.000 wojska pod bronią.**

Koszta wojenne Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 21 marca.

Rada komisarzy ludowych ogłasza oficyalnie sprawozdanie z czynności, wedle którego koszta wojenne Rosyi po dzień 15 stycznia 1918 **wynosiły 50½ miliarda rubli.**

Skutki konferencyi londyńskiej.

Genewa, 21 marca.

»Temps« donosi:

Bezpośrednie skutki konferencyi koalicyi w Londynie **okażą się w ciągu trzech tygodni na wszystkich frontach.**

Przygotowania wojenne Japonii.

Genewa, 21 marca.

»Herald« w paryskiem wydaniu donosi z Tokio:

Rząd powołał w dniu 16 bm. 7 roczników pod broń, a w portach japońskich zaprowadził stan oblężenia.

Powszechny obowiązek pracy w Austryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 marca.

Rząd wniósł wczoraj w Izbie posłów zapowiedziane przedłożenie ustawy w sprawie powszechnego obowiązku pracy w czasie wojny.

Memoryał ks. Lichnowsky'ego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 marca.

Na posiedzeniu komisyi głównej parlamentu w dniu 16 bm. weszły pod obrady dwie publikacye, ostatnio w Niemczech rozszerzane, w pierwszej linii memoryał ks. Lichnowsky'ego z dnia 14 sierpnia 1916, **skierowany przeciw polityce rządu przed wybuchem wojny.**

Wicekanclerz Payer podał do wiadomości pismo Lichnowsky'ego do kanclerza Hertlinga, w którem to piśmie powiedziano:

Zupełnie prywatne notatki, jakie spisałem w lecie 1916, znalazły drogę do szerszych kół przez niesłychane złamanie zaufania. Chodzi tu o subjektywne uwagi o naszej zagranicznej polityce od czasu kongresu berlińskiego. W ówczesnem odwróceniu się od Rosyi i w rozszerzeniu polityki związkowej na kwestye wschodnie upatrywałem właściwe zarzewia wojny światowej i nawiązując do tego, poddałem krótkiemu oświetleniu także naszą politykę **marokańską i flotową.** Sądziłem, że te notatki, przeznaczone tylko dla familijnego archiwum, mogę przy zapewnieniu bezwarunkowej dyskrecyi pokazać kilku politycznym przyjaciołom, do których sądu posiadałem takie samo zaufanie jak i do ich słowności.

Lichnowsky podaje dalej w swem piśmie, jak memoryał przez niedyskrecyę został rozszerzony i wyraża żywe ubolewanie z powodu tego nadprzykrego zajścia.

Wicekanclerz wywodził dalej: Książę w międzyczasie wniósł podanie o dymisyę, która została przyjętą, a ponieważ niewątpliwie nie było żadnego złego zamiaru, lecz chodziło tylko o nieostrożność, zaniechano wszelkich dalszych wystąpień przeciw księciu.

Dalej zajmował się wicekanclerz poszczególnemi twierdzeniami Lichnowsky'ego o politycznych wydarzeniach w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny, przyczem podniósł przecenianie własnych zasług przez ks. Lichnowskyego, czemu towarzyszyło uderzające uznanie dla obcych dyplomatów, zwłaszcza angielskich, przedstawianych wprost z pietyzmem, oraz rozdrażnienie z powodu prawie wszystkich niemieckich polityków. Rezultat tego był taki, że książę często właśnie najskwapliwszych przeciwników Niemiec uważał za ich najlepszych przyjaciół, gdyż pozostawał z nim w dobrych osobistych stosunkach. Tak naprzykład przyznaje Lichnowsky że w pierwszej chwili zamordowaniu austryackiego następcy tronu nie przypisywał żadnego dalej sięgającego znaczenia i niechętnie zauważał, że w Anglii inaczej sądzono położenie. Lichnowsky zastępował pogląd, że mimo zamordowania następcy tronu pokój mógłby być utrzymany przez rząd niemiecki przez oddziaływanie na Austro-Węgry, gdyby Niemcy tylko dostatecznie wyzyskali zamiłowanie pokoju ze strony Anglii.

Ze strony Rosyi, zdaniem Lichnowskyego, nie należało oczekiwać wystąpienia wojskowego. Jak fałszywą byłaby taka polityka, stwierdzonem zostało obecnie dowodnie w procesie Suchomlinowa. Wicekanclerz wskazuje dalej, że rzekome fakta, które powołuje Lichnowsky na swe usprawiedliwienie, sprzeciwiają się pod wielu względami objektywnej prawdzie. Mowca dowodzi tego na kilku przykładach. Tak np.

Historya wojny Stegemanna

(Tom drugi od 15 września 1914—lutego 1915).

(Dokończenie.)

Rozdziały, opisujące upadek Antwerpii i klęskę armii belgijskiej, stanowią najbardziej dramatyczne karty całego tomu »Historyi wojny«. Z zapartym oddechem czyta się o rozpaczliwych nawoływaniach króla Alberta o pomoc do sprzymierzeńców. Forty Antwerpii padają pod granatami dział generała Beselera, a zapowiedziana odsiecz nie nadchodzi. Do oblężonej z trzech stron fortecy zajeżdża samochodem sam Churchill ze słowami otuchy i zachęty do dalszego wytrwania, ale armii angielskiej zastąpić on nie jest w stanie. Antwerpia padła. Król Albert opuszczając teren Belgii wydaje, z rozpaczą graniczący, rozkaz przerwania tam morskich i zalania okręgu Izery, którego obronić przed wrogiem nie był już w stanie. Zalew morski kładzie kres walkom oskrzydlającym. Front się ustalił, by przetrwać w tej formie z drobnemi zmianami przez dalsze cztery lata wojny.

Drugi okres wojny dobiegł tem samem w połowie listopada 1914 roku do końca.

Na terenie wschodnim walka ruchoma pierwszych miesięcy wojny tworzyła obraz bardziej urozmaicony. Rozległość możliwego frontu była tak dużą, a możliwość oskrzydlających ruchów ze względu na nieregularne granice danych posiadłości zbyt wielka, by wytworzenie jednolitej linii okopów mogło w krótkim okresie nastąpić. Krystalizacya wojny pozycyjnej postępowała tutaj znacznie wolniej, niż na zachodzie. Trzecim wreszcie powodem, przedłużającym okres walk ruchomych, była dysproporcya sił przeciwników. Rosya bowiem rozporządzała tak olbrzymią przewagą materyału ludzkiego, że frontowe uderzenia, zbyt kosztowne pod względem ofiar dla Francyi, — dla Rosyi mogły śmiało wchodzić w rachubę. To też Mikołaj Mikołajewicz kładł mniejszy nacisk w ofenzywach na oskrzydlanie przeciwnika, a raczej stosował taktykę uderzeń frontowych, które znów opóźniały przejście do systemu walk pozycyjnych.

Wypadki terenu wschodniego dzieli Stegemann na kilka okresów. Pierwszym z nich była sześciotygodniowa bitwa między 1 sierpnia a 12 września 1914 roku — opisana w tomie pierwszym — a zakończona odwrotem na linię Dunajca. Przegrupowanie wojsk trwa do 8 października. W dniu tym powziął Hindenburg „najśmielszy z całej wojny“ plan kontr-ofenzywy na Warszawę, wykonany w celu powstrzymania ofenzywy rosyjskiej. Uderzenie to zakończyło się również strategicznym odwrotem trwającym do 6 listopada, ale cel swój osiągnęło, gdyż udaremniło atak rosyjski.

Początek listopada — to okres przygotowywania ofenzywy rosyjskiej na olbrzymią skalę w kierunku na Kraków i Poznań. Dnia 17 tegoż miesiąca decyduje się Hindenburg na uderzenie flankowe z pod Torunia. Bitwy pod Łodzią i Limanową są kulminacyjnemi momentami tego okresu. Dzień 15 grudnia jest datą załamania się ofenzywy rosyjskiej. W ciągu miesięcy zimowych podejmuje Rosya uderzenia na skrzydłach na Prusy Wschodnie i w Karpaty, kruszy swe siły na bezowocne ataki i z końcem lutego 1915 roku doprowadza do ustalenia się chwilowych linij na przestrzeni całego frontu polskiego.

Równocześnie z temi wypadkami na wschodzie, ponawiają się ataki na froncie francuskim, które nie tyle mają na celu przebicie silnie obwarowanych pozycyj niemieckich, jak raczej odciągnięcie możliwej ilości sił od głównego pola bitwy w Polsce. Jak stwierdza Stegemann, odciążenie to nie udało się, skoro armia Bekowa, stojąca pod Soisson, mogła niebawem znaleść się pod rozkazami Hindenburga na wschodzie.

Z książki Stegemanna wychodzą na jaw nadzwyczaj ciekawe szczegóły liczbowe. I tak w dniu 6 listopada rozporządzał Mikołaj Mikołajewicz dziewięcioma armiami, z których pięć było związanych w walkach frontowych od Prus wschodnich po granicę bukowińską, a cztery dalsze, obejmujące 25 korpusów czyli 2,000.000 karabinów, miało jako bojowy czworobok uderzyć przez Wartę i Szreniawę na Poznań i Kraków. Dla wytrzymania naporu »parowego walca“ rosyjskiego miała Austrya do rozporządzenia cztery nadszarpnięte krwawemi bojami armie. Trzy z nich bronić musiały linii od Częstochowy i Olkusza przez Kraków, Bochnię, Grybów, Duklę i Użok; jedynie armia Boehm-Ermollego dała się z frontu wycofać i przerzucić przez Śląsk w okolice Wielunia dla wzmocnienia miejsca spodziewanego ataku Rosyan. Między Wieluniem a Kaliszem stanęły tylko korpusy i dywizye kawaleryi, które „udawały“ obecność dużych armij. Na północ od Kalisza, w obwodzie Torunia, przygotowywał Hindenburg silną grupę wojsk, jako 9-tą armię, która w nocy z 6 na 7 listopada dojechała tam ze Śląska i rozpoczeła natychmiast uderzenie z północnego zachodu we flankę Mikołajewiczowskiego czworoboku czterech szturmowych armij.

Atak ten pokrzyżował cały plan rosyjski i doprowadził do załamania się w zarodku z tak olbrzymią przewagą przygotowanej ofenzywy. Na polach bitew pod Łodzią rozstrzygnął się na cztery dalsze lata przebieg wojny światowej. Powalony bowiem tem uderzeniem kolos rosyjski, próbował później jeszcze kilkakrotnie ofenzyw, ale zysk na czasie i poniesione wówczas straty zadecydowały już o powolnym rozkładzie całej armii rosyjskiej.

Czytając te opisy ma się wrażenie, że ostatni akt dramatu, rozgrywający się obecnie na dalekich obszarach Rosyi, Litwy i Ukrainy, jest tylko logicznem następstwem klęski strategicznej poniesionej przez Mikołaja Mikołajewicza pod murami Łodzi i Limanowej w roku 1914-tym pomimo to, że bitwa łódzka skończyła się odwrotem Niemców. Niedźwiedź rosyjski otrzymał wówczas postrzał — nie śmiertelny — ale tak groźny, że wylizać się z niego już nie mógł przez cztery lata następne wojny.

Z książki Stegemanna wyczytuje się tajemnice zwycięstw niemieckich. Trzy są ich czynniki: geniusz wodza, obowiązkowość i dokładność każdego żołnierza na froncie, czy urzędnika kolejowego na etapach, a wreszcie napięcie wszystkich rozporządzalnych sił do ostatecznych granic.

Anglicy próbowali wygrać wojnę półśrodkami i półofenzywami — w rezultacie ponosili klęski, Francuzom brakło wodza, Rosyanom nie dopisywała precyzya w szczegółach, której masy nie były w stanie zastąpić. Czytając »Historyę wojny« nabiera się podziwu, ale i uczucia grozy przed niemieckim charakterem i jego właściwościami.

O walkach Legionów Polskich jest Stegemann doskonale poinformowany z jednym drobnym wyjątkiem, gdy to w ofenzywie bukowińskiej pomylił obecność legionistów ruskich z polskimi i tym pierwszym przypisuje zwycięstwo, odniesiono przez nasz 2-gi pułk piechoty, wszystkie szczegóły są wiernie, dokładnie i prawdziwie oddane. Rozrzucenie oddziałów legionowych na różnych terenach walk wywołuje wrażenie, że było nas znacznie więcej, niż w rzeczywistości. W tem jednem chyba leżała jedyna dobra strona rozdziału między brygadami.

Dla każdego frontowego oficera lektura Stegemanna jest i z tego powodu tak interesującą, że dopiero z tej książki dowie się niejeden w jakim związku z całością stały czyny jego własnego oddziału. Tak n. p. dla oficerów, którzy odbyli kampanię karpacką, rozkaz ataku wydany drobnym siłom w pierwszych dniach listopada 1914 roku staje się dopiero wówczas zrozumiałym, jeśli się wyczyta, że te beznadziejne na pozór ataki — choćby na Pasieczną — miały na celu odwrócenie uwagi Rosyan od Torunia, skąd wówczas miało wyjść flankowe uderzenie.

Za pochwałę najlepszą dla książki Stegemanna posłużyć może fakt, że każdy, co przeczytał dwa 600-stronniczne tomy z niecierpliwością oczekuje dalszych.

Stegemann wznosi na tych kartach trwały pomnik heroicznego, choć ku wzajemnemu zniszczeniu się skierowanego — wysiłku współczesnej ludzkości

St. Rostworowski.

nieuzasadnione są skargi Lichnowskyego, że niezastosowano się do jego inicyatywy i nie próbowano zażegnać przesilenia serbskiego w drodze konferencyi. Także dalsze zarzuty Lichnowskyego, że Niemcy odpowiedziały na mobilizacyę rosyjską wypowiedzeniem wojny, że Niemcy odrzuciły angielskie propozycye pośredniczenia, odpiera wicekanclerz, wskazując na znany telegram cesarza do króla angielskiego, w którym Niemcy wyrażają gotowość rozważenia propozycyi angielskiej, jeżeli Anglia pozostanie neutralną. Celem memoryału Lichnowskyego było widocznie, aby przedstawić czytelnikowi, o ile to lepszą politykę byłby uprawiał autor, gdyby usłuchano jego rad. Wicekanclerz wskazuje przedewszystkiem na szkody, jakie mógł wyrządzić memoryał, jednak mimo tego nie ma on wcale znaczenia historycznego, ponieważ służy tylko celom podmiotowym.

Następnie wspomniał wicekanclerz o liście otwartym niejakiego dra Muehlona, przebywającego obecnie w Szwajcaryi, w którym podniesionem jest twierdzenie, że w lipcu roku 1914 brakło rządowi niemieckiemu woli pokoju. W tym wypadku ma się do czynienia z opowieściami człowieka chorego na nerwy, którym nie należy przypisywać znaczenia.

W dyskusyi, jaka się potem wywiązała, oświadczyli mowcy wszystkich stronnictw, że potępiają list Lichnowskyego, przyczem wyrazili życzenie zreformowania niemieckiej dyplomacyi oraz wydania nowej niemieckiej „białej księgi«.

W odpowiedzi na kilka zapytań odpowiedział wicekanclerz, że karno-sądowe ściganie Lichnowskyego nie miałoby widoków wyniku, zaś wdrożenie postępowania dyscyplinarnego przeciw księciu po jego wystąpieniu ze służby nie może być więcej brane w rachubę.

Podsekretarz stanu Stumm oświadcza, że Lichnowsky zasłużył się na wielu stanowiskach dyplomatycznych, a także na stanowisku ambasadora w Londynie oddał się z poświęceniem swemu zadaniu. Jeżeli zapatrywania ks. Lichnowskyego w wielu wypadkach nie zgadzały się z zapatrywaniami urzędu spraw zagranicznych, to byłoby niesprawiedliwą rzeczą wysnuwać na podstawie jego memoryału wnioski co do jego czynności w Londynie i stwarzać z tego zarzut przeciw rządowi. Rząd przygotowuje wydanie nowej białej księgi.

Pamiętniki ks. Lichnowsky'ego.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 marca.

Wczorajsza »Die Zeit« w wydaniu porannem (Nr. 5559) oraz wszystkie inne dzienniki wiedeńskie podają w dokładnem streszczeniu memoryał ks. Lichnowskyego, ogłoszony w »Berliner Tageblatt«. Ks. Lichnowsky był — jak wiadomo — przed wojną ambasadorem Niemiec w Londynie.

Austryi dotyczą następujące ustępy memoryału:

Z końcem czerwca r. 1914 — pisze ks. Lichnowsky — udałem się z najwyższego rozkazu do Kilonii. Na pokładzie »Meteoru« dowiedziałem się o śmierci arcyks. Franciszka Ferdynanda. Cesarz wyraził wówczas żal, że w ten sposób wszystkie jego wysiłki, celem pozyskania arcyksięcia dla jego planów okazały się daremnymi. Czy plan czynnego wystąpienia przeciw Serbii został postanowiony już w Konopiszt, nie wiedziałem. W Berlinie skarżył się przedewszystkiem Bethmann Hollweg i Zimmermann z powodu zbrojeń Rosyi. Pocieszałem ich, że Rosya nie ma interesu w atakowaniu nas, tudzież, że Anglia i Francya, nie pragnąc wojny, niepoparłyby Rosyi w napadzie. O tem, że Moltke parł do wojny, nie powiedziano mi naturalnie.

Dowiedziałem się jednak, że Tschirschky (ówczesny ambasador niemiecki w Wiedniu. Uwaga red.) otrzymał naganę, ponieważ doradzał w Wiedniu umiarkowanie wobec Serbii. W drodze powrotnej do Londynu zatrzymałem się kilka dni w Berlinie i dowiedziałem się, że Austrya zamierza wystąpić przeciw Serbii. Oświadczyłem wtedy, że jestem przeciwny takiej polityce. Następnie dowiedziałem się, że plany Austryi wobec Serbii przyjęto jednogłośnie na konferencyi w Poczdamie, przyczem stwierdziłem, że liczono się też z ewentualnem wystąpieniem Rosyi po stronie Serbii. Przestrzegałem przed tymi planami i doradzałem Austryi umiarkowanie, gdyż nie wierzyłem w zlokalizowanie wojny. Jagow odpowiedział mi na to, że powstanie niewątpliwie wielki krzyk, że Rosya jednakowoż wkońcu ustąpi. Austrya posądzała nas o zbytnią ostrożność.

Gdy pojawiło się ultimatum austryackie zrozumiał cały świat, prócz Wiednia i Berlina, że oznacza ono wojnę światową. Odpowiedź Serbii zgodną była z wysiłkami Anglii, gdyż Pasicz przyjął wszystkie warunki, prócz dwóch, co do których jednak oświadczył gotowość rokowań. Gdyby Anglia i Rosya chciały były wojny zaczepnej, wystarczyłoby skinienie jedno, a Belgrad nie dałby był wogóle żadnej odpowiedzi.

Grey, omawiając ze mną odpowiedź Serbii, wskazał na ustępliwość rządu serbskiego. Omawialiśmy następnie propozycye ugodowe. Pod przewodnictwem Greya naradzaliśmy: ja, Cambon (ambasador francuski w Londynie. Uwaga red.) i markiz Imperiali (ambasador włoski w Londynie (Uw. red.) zbadać punkty sporne. Chodziło o formę dopuszczenia urzędników austro-węgierskich do śledztwa w Belgradzie. Na jednem lub dwóch posiedzeniach można było przy dobrej woli wszystko załatwić. Naprożno. Podniosły się głosy, że sprzeciwiałoby się to godności Austryi, a my nie chcieliśmy się mieszać do spraw naszego sprzymierzeńca. Jedno skinienie byłoby wystarczyło wówczas dla przekonania hr. Berchtolda, że powinien się zadowolnić odpowiedzią Serbii. My jednak, przeciwnie — parliśmy do wojny. Odniosłem wrażenie, że my chcieliśmy wojny za każdą cenę.

Usilne prośby i oświadczenia Sazonowa, upokarzające wprost telegramy cara, liczne propozycye Greya i moje natarczywe wprost rady były bezskuteczne. Berlin stał na stanowisku, że Serbia musi być zmasakrowana. Później szły wypadki jeden po drugim. Gdy hr. Berchtold, odgrywający przez dłuższy czas rolę silnego męża, stał się bardziej ustępliwym, odpowiedzieliśmy na mobilizacyę Rosyi, która przez cały tydzień naprożno rokowała i czekała, ultimatum i wypowiedzeniem wojny. Jak wynika ze wszystkich urzędowych dokumentów i z naszej księgi białej, stanowiącej z powodu luk chyba wyraźne samooskarżenie, zachęcaliśmy hr. Berchtolda do zaatakowania Serbii, mimo że interesy Niemiec nie były zagrożone, mimo że widzieliśmy niebezpieczeństwo wojny światowej. Obojętnem jest zupełnie czy znaliśmy treść ultimatum.

Między 23 a 30 lipca 1914, gdy Sazonow z naciskiem oświadczył, że nie może się zgodzić na napad na Serbię, odrzuciliśmy propozycyę ugodową Anglii, mimo, że Serbia pod naciskiem Rosyi i Anglii całe niemal ultimatum przyjęła i mimo że co do dwóch punktów spornych łatwo się można było porozumieć, a hr. Berchtold był nawet gotów zadowolnić się odpowiedzią Serbii.

Dnia 30 lipca, gdy hr. Berchtold zawrócić chciał z dotychczasowej drogi, wysłaliśmy Rosyi ultimatum i wypowiedzieliśmy jej wojnę, jedynie wskutek samej mobilizacyi Rosyi, aczkolwiek Austrya nie była wcale zaatakowana, aczkolwiek car zapewnił, że jak długo trwać będą układy, nie pomaszeruje naprzód ani jeden żołnierz rosyjski.

Usunęliśmy tedy świadomie wszelką możliwość porozumienia się. Wobec tych niezbitych faktów jest zrozumiałem, że cały świat, po za granicami Niemiec twierdzi, iż Niemcom wyłącznie należy przypisać winę wybuchu wojny światowej.

Profesorowie i przymierze.

Prasa wiedeńska rozbrzmiewa obecnie echami szczególnej walki, jaka się rozegrała pomiędzy profesorami wiedeńskiego uniwersytetu. — Oczywiście: walki o wpływy, no i o poglądy polityczne. Z jednej strony znakomity historyk i znany, acz rozmaicie rozbrzmiewającej sławy publicysta, dr Henryk Friedjung, z drugiej profesor prawa międzynarodowego, członek Izby panów, hofrat Lammasch. Asumpt do polemiki dała ostatnia mowa Lammascha w austryackiej Izbie panów, którą omawiając, nastawał dr Friedjung w sposób gwałtowny na tendencye polityczne Lammascha i jego politycznych przyjaciół, napiętnowanych później mianem pacyfistów wiedeńskich. Tendencye te mają być zgubne dla polityki zagranicznej monarchii, oraz dla przymierza z Rzeszą niemiecką. Friedjung napomknął nawet o memoryałach, które prof. Lammasch w tym sensie przedkładał cesarzowi Karolowi. Odpowiedzią Lammascha było tylko oświadczenie, że informacye dra Friedjunga nie są autentyczne. O treści memoryałów, przedkładanych na miejscu najwyższem, nie zwykło się mówić, trudno zaś przypuścić, by informacye swoje dr Friedjung miał od samego cesarza. Na to oznajmił dr Friedjung wręcz, że informacye swoje posiada od pewnego profesora uniwerytetu wiedeńskiego, któremu memoryał swój przed wręczeniem go cesarzowi odczytał sam Lammasch. Co do treści zaś memoryału, to przemawia on ni mniej ni więcej, jak tylko za wypowiedzeniem przymierza Niemcom z chwilą ukończenia wojny. — Austro-Węgry w ten sposób mają osiągnąć możność nawiązania stosunków z państwami nieprzyjacielskiemi. By zaś koniec wojny czemprędzej sprowadzić, powinny Austro-Węgry już obecnie zamiar wypowiedzenia przymierza notyfikować nietylko w Berlinie, lecz także u państw koalicyjnych.

Można na dotychczasowy kurs polityki zagranicznej monarchii zapatrywać się tak, lub inaczej. Można politykę sojuszu z Niemcami uważać za zbawienną dla istnienia Austro-Węgier, lub uważać je za szkodliwą. Jeśli ktoś sądzi, że może się przyczynić do uzyskania pokoju przez nawiązanie innego systemu przymierzy monarchii, zrozumiałe jest, że ktoś inny może jako jedynie zbawienny propagować w dalszym ciągu tylko system dotychczasowy i czynić wysiłki celem zdobycia opinii publicznej dla swojego sposobu myślenia. Co jest jednak w całej tej polemice zadziwiające, to fakt, że dr Friedjung nie wahał się całej tej sprawy wytoczyć nie na forum wewnętrznem, na łamach prasy wiedeńskiej, lecz w dzienniku berlińskim, znanym z niemieckich nacyonalistycznych przekonań, w »Vossische Zeitung«. Historyk i publicysta wiedeński, profesor wiedeńskiego uniwersytetu, nie widział nic niewłaściwego w tem, że tę kwestyę, dotyczącą polityki sojuszniczej monarchii, która więc powinna być traktowana poufnie u siebie w domu, wywlókł przed forum obcem, nadając artykułowi swemu wprost znamiona rewelacyi, że w Austro-Węgrzech w podobny sposób się myśli. Echa, jakie artykuł ten w berlińskiej prasie wywołał, są też niczem innem, jak żądaniem stawienia pacyfistów wiedeńskich pod sąd za... złamanie sojuszniczej wierności.

Oto, co pisze redaktor polityczny »Vossische Zeitung«:

Fakt, podany przez dra Friedjunga, stanowi doskonałą ilustracyę usposobienia pewnych kół i osobistości, krzątających się w tej chwili w Austryi. Ognisko tych kół stanowią hofrat Lammasch i grosista kawowy Meinl, koła te wszakże sięgają do stosunkowo wysokich i wpływowych sfer. Szczęściem stanowią one małą grupkę w Austryi. Nie mniej jednak precenowanie ich wpływów jest zgubne. Hofrat Lammasch jeździł wiele po Szwajcaryi i miewał tam rozmowy z wrogimi cudzoziemcami, które z pewnością miały o wiele mniej niewinny charakter, aniżeli owe rozmowy z powodu których we Francyi na Caillaux'a padło ciężkie oskarżenie. Gdy wszakże sam Caillaux zaprzecza, jakoby miał rozmowy tego rodzaju, hofrat Lammasch prawdopodobnie nie zechce nawet zaprzeczyć. Gdyż wprost odwrotnie w pewnych kołach weszło w zwyczaj z takich rozmów wprost się chlubić. Pan profesor Lammasch, którego pacyfistyczno-idealistyczny sposób myślenia znany jest ogólnie, nie należy do rzędu tych ludzi, którzy serce swe przywykli zamykać, jak jaskinię zbójców. Wiadomo przecie, co on opowiadał w zaufanych kołach wiedeńskich. A teraz trzeba sobie wyobrazić, jak wyrażanie takiej niewierności sojuszniczej ze strony poważanej osobistości w monarchii oddziaływać musi na naszych wrogów. Wobec małej znajomości stosunków partyjnych w Austro-Węgrzech i Niemczech, jaką odławna panowała zagranica, jest rzeczą jasną, że w Anglii i w Ameryce snadnie zechcą przecenić istotny wpływ tego męża, który pochlubić się może dalekosięgającemi stosunkami — aż do cesarza. Jednakże nawet osobistości dobrze poinformowane pośród naszych wrogów nie mają przecie powodu prostować mylnych pojęć co do wielkości wpływów tych ludzi. Wynikiem zaś rozmów tego rodzaju jest wrażenie niejednolitości u mocarstw środka, za niem zaś wzmocnienie woli zwycięstwa, oraz nadziei na zwycięstwo u naszych wrogów. To jest właśnie szczególne, że ciągłe gadaniny pewnych pacyfistycznych kół działają wprost przeciwnie aniżeli oni zamierzali. Nie skracają one wojny, lecz przeciwnie, przedłużają ją tylko.

Po tych wywodach przechodzi »Vossische Zeitung« wprost do wezwania pod adresem urzędu dla spraw zagranicznych Rzeszy, by zerwał z metodą łagodzenia i stąpania po cichu i by raz wreszcie chwycił się metody „złotych bezwzględności“. „Deutschland, werde hart!“ — brzmi hasło, rzucone przez dziennik berliński w stosunku do tych, którzy poważą się myśleć, że monarchia austro-węgierska kiedykolwiek w świecie może zawierać inne przymierza, jak przymierze z Niemcami. Sama myśl o tem, że po wygaśnięciu obecnego przymierza możnaby zawrzeć przymierze z kim innym, jest jest już zdradą, za którą się posyłać winno pod sąd wojenny, takim samym krótkim procederem, jakim we Francyi posługuje się obecnie Clémenceau. Przymierze wedle »Vossische Zeitung i wedle dra Friedjunga jest, jak sakrament: wiąże na wieczność! Swobodny wybór państw wedle nakazu własnych interesów tutaj już nie istnieje!

Nie wiadomo tylko, czy na miejscu miarodajnem w Wiedniu podobnie zapatrywać się będą na sprawę swobody polityki zagranicznej monarchii, jak się na nią zapatrują w redakcyi berlińskiego nacyonalistycznego dziennika.

Stopp.

Ludowcy a Koło polskie.

W numerze »Piasta« z dnia 17 bm., we wstępnym artykule zamieszczono zapowiedź, że ludowcy z Koła polskiego wystąpią i, że rada naczelna stronnictwa na najbliższem swojem posiedzeniu taką właśnie, a nie inną powzięła decyzyę. Już wówczas przypuszczaliśmy, że zapowiedź ta jest co najmniej przedwczesna i dla tego nawet nie uważaliśmy za stosowne powtarzać tego wystąpienia »Piasta«, omawianego szeroko w pewnej części prasy, uważaliśmy je bowiem raczej za opinię redakcyi pisma, niż za wyraz rzeczywistych zapatrywań sfer decydujących w stronnictwie ludowem. Najnowszy, ostatni zeszyt »Piasta« przynosi aż podwójne potwierdzenie tych naszych przewidywań. Po pierwsze, znajdujemy w nim »od redakcyi« oświadczenie, że »wkradły się do ostatniego numeru »Piasta« do artykułu wstępnego, różne nieścisłości i niewłaściwości. O stanowisku Klubu posłów ludowych w sprawie pozostania lub wystąpienia zadecyduje oczywiście Rada naczelna, której decyzyi przesądzać nie można. Artykuł wstępny w poprzednim numerze oparty był na nieścisłych informacyach, co niniejszem stwierdzić czujemy się w obowiązku«.

Powtóre, w tym samym numerze jeden z przywódców stronnictwa, pos. A. Kędzior, zamieszcza artykuł, w którym poddaje krytycznej analizie wstępny artykuł poprzedniego numeru »Piasta« o »rozbiciu Koła polskiego«, szczegółowo wykazując i prostując te wszystkie »nieścisłości« i »niewłaściwości«, o których mówi powyżej przytoczone oświadczenie od redakcyi »Piasta«, w konkluzyi zaś swego artykułu pos. Kędzior oświadcza:

»Gdyby powyższe szczegóły były znane redakcyi »Piasta«, przypuszczam, że artykuł »Rozbicie Koła polskiego« nie zapowiadałby zwołania Rady naczelnej przez prezydyum stronnictwa i nie przesądzałby, że Rada naczelna »oświadczy się za natychmiastowem wyjściem posłów ludowych z Koła polskiego«, zwłaszcza, że prezes stronnictwa, poseł Bojko, głosował w Kole w myśl uchwały Klubu P. S. L. za absentowaniem się przy uchwalaniu prowizoryum budżetowego«.

Obie powyższe enuncyacye »Piasta« świadczą, że w łonie stronnictwa ludowego dokonuje się »przegrupowanie« i zwrot, dążący w kierunku porzucenia opozycyi wobec Koła polskiego, uprawianej dotąd przez niektóre odłamy ludowców i w kierunku wyemancypowania się ludowców z pod wpływów narodowej demokracyi.

Kronika.

Kraków, 21 marca.

O DELEGATA GMINY W ORGANIZACYI OBROTU JARZYN. Prezydyum miasta komunikuje: Onegdaj w jednem z codziennych pism pojawiła się notatka, że gmina m. Krakowa zaniedbała przedstawić swego delegata do nowo utworzonego Wydziału pracy dla obrotu jarzyn i owoców przy wiedeńskim „Geoste“ i że rzekomo „z drwinami“ mówiono o tem we Wiedniu.

Ponieważ autor tego artykułu w złośliwej formie przedstawia rzekomy fakt niezgodnie z istotnym stanem rzeczy, przeto prezydyum miasta na tej drodze wyjaśnia, że natychmiast po otrzymaniu z Geosu zaproszenia, zwróciło się do jednej z fachowych osobistości w uniwersytecie, a skoro po kilku dniach nadeszła stamtąd odmowna odpowiedź, prezydyum zaproponowało zaraz innego fachowego znawcę i doniosło o tem Geosowi telegraficznie na kilka dni przed pierwszem posiedzeniem. Dowiedziawszy się zaś prywatnie, że można 2 członków delegować, prezydyum miasta telegraficznie zaproponowało drugiego znawcę przed dwoma dniami. Odnośne zaś pismo urzędu żywnościowego w tej sprawie nadeszło wczoraj.

Tak więc nie może być mowy o jakiemkolwiek zaniedbaniu ze strony gminy, a kto słyszał w Wiedniu, że mówiono o tem z drwinami, a nie wiedząc dokładnie jak sprawa stoi, nie zareagował na miejscu, ten stracił niewątpliwie sposobność lepszą na terenie obcym, niż powtarzanie obcych drwin na terenie własnym.

»DZIEŃ CHEŁMSKI« W SZKOŁACH KRAKOWSKICH. Z inicyatywy sekcyi Towarzystwa Domu młodzieży polskiego Związku Filareckiego, urządzonym zostanie dnia 22 b. m. »Dzień Chełmski«, składka młodzieży krakowskiej na szkoły polskie w Chełmszczyźnie i na Podlasiu. W powyższym celu wydał Związek Filarecki odezwę, wzywającą wszystkich Polaków do niesienia pomocy Chełmszczyźnie, która została rozrzucona po krakowskich zakładach naukowych. Jeżeli cała młodzież weźmie w tej składce udział — ufajmy, że urosną sumy, które uratują niejedną duszę polską i pomnożą zastęp bojowników o polskość i wolność.

ODCZYT O SPRAWIE CHEŁMSKIEJ. W »Polskim Związku niewiast katolickich«, ulica Szczepańska l. 5, I. piętro, odbędzie się w sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 5 popołudniu pogadanka. Mówić będzie docent uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Oskar Halecki, na temat: »Sprawa chełmska w oświetleniu historycznem«. Wstęp dla członków wolny.

POSADY NAUCZYCIELSKIE W ZIEMI CHEŁMSKIEJ. T. S. L. w Krakowie ogłasza: Przy szkołach i ochronkach w ziemi chełmskiej, na Wołyniu i Podlasiu jest do obsadzenia szereg posad. Osoby, posiadające egzamin dojrzałości na nauczycieli (nauczycielki), albo kursa froeblowskie, a mające ochotę do wyjazdu w te strony, zechcą podać swe adresy do zarządu głównego T. S. L., Kraków, ul. św. Anny l. 5.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Sobotnia premiera, która przyniesie dawno zapowiedzianą „Maryę Leszczyńską“ zapozna publiczność z nowem dziełem teatralnem T. Konczyńskiego, które w wydaniu książkowem spotkało się z korzystną oceną krytyki. Autor na szeroko podmalowanem podłożu obyczajowem epoki rozwija dramat wewnętrzny królowej Maryi. Również w przeprowadzeniu figur i scen widoczną jest stylizacya co niewyklucza jednak bogactwa motywów, wprowadzających nas w świat owczesny. Tytułową rolę „dobrej królowej Maryi Leszczyńskiej odtworzy p. H. Zahorska, Ludwikiem XV będzie p. Żurski, kardynałem Fleury p. Sosnowski. W roli Leszczyńskiego, króla banity, ukaże się p. Jednowski, w roli księcia Conde p. Szymborski, hrabinę Mailly będzie grała p. Górska, markizę Prie p. Pancewicz, hrabinę Chavreux p. Maajdrowiczówna. W roli Chauvelin'a sekretarza spraw zagranicznych wystąpi p. Ryszkowski, Wolterem będzie p. Biesiadecki, spowiednikiem królowej Maryi p. Jarniński. Kawalera Neugis odtworzy p. Kosiński. Nadto wystąpią p. Modzelewska, pp. Brandt, Rdzawicz, Przystański, Puchalski, Motyczyński.

IX. SYMFONIA BEETHOVENA. Zgodnie z zapowiedzią, na początku sezonu urządza dyrekcya koncertów krakowskich na wiosnę wielki koncert symfoniczny z udziałem wybitnego zespołu orkiestralnego zamiejscowego, który wykona po raz pierwszy w Krakowie nieśmiertelną IX. symfonię Beethovena w całości z zakończeniem chóralnem. Do partyj solowych pozyskano pierwszorzędne siły polskie. Szczegóły podane będą w najbliższych dniach.

»ZA WOLNOŚĆ — W LEGIONY!« Jak już donosiliśmy, dnia 25 b. m. urządza Koło Pań T. S. L. siłami amatorskiemi w teatrze przy ulicy Rajskiej przedstawienie pod tytułem: »Za wolność — w Legiony, pod kierunkiem p. Eugen. Petroniowiczn, pióra N. Mirskiej. Sztuka ta, osnuta na tle powstania Legionów, malująca w ciepłych słowach zapał naszej bohaterskiej młodzieży. Przez trzy akty toczy się akcya tworzenia organizacyi i wyruszenia Legionów, w czwartym zobaczymy naszych legionistów w polu. Obraz bitwy i obraz wyzwalającej się Polski kończy sztukę, która napisana jest ku pokrzepieniu serc w tej ciężkiej chwili. — Początek o godzinie 3 po południu. Bilety można nabywać w sklepie Gazowni miejskiej, a w dzień przedstawienia przy kasie teatru. Ceny miejsc zwykłe.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE urzędników kolejowych Koła krakowskiego odbędzie się dnia 23 b. m. (sobota) o godzinie 7 wieczorem w miejscowej Resursie urzędniczej (Rynek główny l. 13).

ZE WZGLĘDU NA ŻYDOWSKIE ŚWIĘTA w dniach 27, 28 i 29 b. m., w których przypada konsumentom izraelickim pobór racyi pecaku na karty mączne, wydało miejskie biuro aprowizacyjne zarządzenie, ażeby sklepy miejskie i rejonowe wydawały izraelitom przypadające im racye pęcaku na pozostałe trzy odcinki karty mącznej w następującym porządku: Konsumentom, którym w tygodniu 154 wyznaczono dzień poboru na poniedziałek i wtorek 25 i 26 b. m., wydadzą sklepy miejskie racye w piątek, dnia 22 b. m., odbiorcom zaś ze środy, czwartku i piątku, to jest z 27, 28 i 29 b. m., wydadzą sklepy racye we wtorek, dnia 26 b. m.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. 49 otwartą będzie we czwartek po południu, a w piątek i sobotę przez cały dzień.

KRADZIEŻE NA KOLEJACH. Bezczelność i zręczność niezliczonych złodzieji, wykonywujących swoje rzemiosło po dworcach kolejowych i wagonach pociągów dochodzi do rozmarów, przechodzących wszelkie pojęcie. Szajki rzezimieszków, ubranych po cywilnemu i wojskowemu, upatrują sobie podróżnego, u którego wietrzą łup i ogałacają go tak zręcznie i szybko, iż ten często jest bezsilny i bezbronny wobec zamachu rzezimieszków. Tak onegdaj skradziono generalnemu dyrektorowi kopalni galicyjskich Romanowi Riegerowi w pociągu portfel ze znaczną kwotą. Kradzież spostrzegł dyr. Rieger dopiero w chwili, kiedy zażądano od niego legitymacyi wojskowej. Na dworcu w Krakowie odnaleziono wyrzucony z pociągu portfel z wszystkimi papierami, lecz bez pieniędzy. Pokazuje się, że obecnie trzeba sposobem praojców nosić pieniądze w woreczku pod ubraniem.

Dyr. Domagalskiemu z Cieszyna skradziono walizkę podróżną na dworcu osobowym w Krakowie. W tym dniu zgłoszono w ekspozyturze policyi na dworcu 26 wypadków kradzieży.

W poczekalniach, halach, na peronach, w wagonach pociągów i t. d., uwijają się na każdym kroku złodzieje i kradną wszystko co im w rękę wpadnie. Oprócz tego na dworcu krakowskim zdarzają się bardzo liczne kradzieże przesyłek pocztowych.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania p. Jana Gabrysia przy ulicy Lenartowicza 5, włamali się niewyśledzeni jeszcze sprawcy, splądrowali całe mieszkanie i skradli zapasy bielizny i garderoby oraz biżuteryę wartości 8000 koron. Włamywacze dostali się do mieszkania wieczorem przy pomocy dobranych kluczy.

Ze strychu realności pod l. 23, przy ulicy Siemiradzkiego, skradziono mnóstwo rzeczy na szkodę lokatorów. Wysokość szkody jeszcze nie ustalono, w każdym razie zginęło mnóstwo pościeli, bielizny i garderoby.

Policya aresztowała wczoraj 40-letnią Maryę Krupową i 38-letnią Helenę Wiechciową pod zarzutem kradzieży bielizny i pościeli na szkodę S. S. Albertanek na Kazimierzu. Szkoda jest dość znaczna.

Z kraju.

»TYDZIEŃ CHEŁMSKI« w całej Galicyi przygotowuje Towarzystwo Szkoły Ludowej. Będzie to ogólna narodowa zbiórka na szkoły, ochronki, na przybory naukowe, na książki i czytelnie w ziemi chełmskiej i podlaskiej. Zarząd główny wysłał do Kół całego kraju odpowiednie instrukcye. »Tydzień Chełmski« ma być urządzony w dniach od 26 marca do 4 kwietnia. W Krakowie do zorganizowania »Tygodnia« zaprosiło T. S. L. Zrzeszenie Towarzystw kobiecych z Kołem Pań T. S. L. na czele.

Potrzeby szkolne i oświatowe ziemi chełmskiej, Podlasia i Wołynia określają na 2—2½ milionów koron. Z tego połowę musi dać Galicya! Trzeba wielkiej ofiarności i wielkiej pracy, aby sumę tę zebrać.

W SPRAWIE PODWYŻSZENIA WYNAGRODZENIA KIEROWNIKÓW I NAUCZYCIELI szkół przemysłowych uzupełniających odbyła się w Wydziale krajowym we Lwowie w dniu 16 b. m. konferencya delegatów Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego, tudzież przedstawiciela nauczycielstwa, Jana Potera. Powzięto następujące uchwały, które zostaną przesłane rządowi do zatwierdzenia:

Przyznaje się nauczycielstwu dodatek drożyźniany do wynagrodzenia za każdą godzinę nauki w wysokości 50 procent ich płac bez doliczenia kwinkwenium.

Znosi się różnicę wynagrodzenia za naukę na kursie przygotowawczym i w klasach przemysłowych.

Wynagrodzenie za każdy przedmiot naukowy będzie jednakowe.

Zatrzymuje się różnicę wynagrodzenia w miastach większych i mniejszych; do większych, oprócz Lwowa i Krakowa, należą: Borysław, Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów.

Zatrzymuje się normę wynagrodzenia za każdą poszczególną godzinę nauki.

Dzieli się nauczycielstwo pod względem wynagrodzenia na służących mniej, niż 10 lat i powyżej 10 lat w tych szkołach.

Zaprowadza się zatwierdzanie w zawodzie nauczycielskim. Zatwierdzonym w zawodzie może być (w przyszłości) tylko nauczyciel z egzaminem wydziałowym i odpowiednim kursem fachowym.

Zasadnicze wynagrodzenia kierowników wynosić będzie za pierwszą klasę 300 K, a za każdą następną 50 K.

Kierownikom szkoły przyznaje się prawo do uzyskania trzech kwinkwenniów po 100 K.

Wynagrodzenie za naukę wymierza się w ten sposób, że w większych miastach nauczyciel niezatwierdzony pobierać będzie za godzinę nauki bez dodatku drożyźnianego 3 K (razem z dodatkiem drożyźnianym 4 K 50 h), nauczyciel zatwierdzony przed 10 rokiem służby 3 K 50 h (razem z dodatkiem drożyźnianym 5 K 25 h), a nauczyciel zatwierdzony po 10 latach służby 4 K (razem z dodatkiem drożyźnianym 6 K); — w miastach mniejszych nauczyciel niezatwierdzony 2 K 50 h (razem z dodatkiem drożyźnianym 3 K 75 h), nauczyciel zatwierdzony przed 10 rokiem służby 3 K, razem z dodatkiem drożyźnianym 4 K 50 h), a nauczyciel zatwierdzony po 10 roku służby 3 K 05 h (razem z dodatkiem drożyźnianym 5 K 25 h).

Norma ta wynagrodzeń obowiązywać będzie już od początku roku szkolnego 1918/19.

PRZEGLĄD DODATKOWY W TARNOWIE (»Nachmusterung«) pospolitaków, przebywających w okręgach politycznych Tarnów, Dąbrowa, Pilzno, Brzesko i Jasło, którzy z jakichkolwiek powodów do przeglądów normalnych nie stawali, odbywać się będzie odtąd tylko we wtorki i piątki w godzinach przedpołudniowych w biurach komendy uzupełniającej obrony krajowej (Lndw. Erg. Bez. Kdo) w Tarnowie, ulica Krakowska l. 29, II. piętro.

NAGRODA ZA SCHWYTANIE LEGIONISTY. Do „Echa Przemyskiego“ donoszą: W ubiegłym tygodniu zjawił się w Stubnie żandarm [illegible] z posterunku w Medyce i obiecał dwom tamtejszym Rusinom, jak teraz mówią „Ukraińcom“ po 50 K, za każdego przyłapanego i odstawionego na posterunek legionistę. Przez dwie noce owi „Ukraińcy“ czatowali nie śpiąc, by przyłapać jakiegoś legionistę.

URUCHOMIENIE TRAMWAJU LWOWSKIEGO. Ze Lwowa telefonują:

Tramwaj lwowski na dnia 22 b. m. podjąć ruch.

MORDERSTWO RABUNKOWE WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują:

Wczoraj rano wykryto tu morderstwo rabunkowe. Zamordowany został właściciel sklepiku przy ulicy Kopernika Freundlich i jego żona. Sprawcami są dwaj jeńcy rosyjscy, których uwięziono.

Z ziem polskich.

UPAŃSTWOWIENIE SZKÓŁ ŚREDNICH W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Z Warszawy donoszą: Przygotowując reformę obecnego szkolnictwa średniego, ministerstwo wyznań i oświaty zamierza z jednej strony zakładać szkoły wzorowe, z drugiej zaś upaństwowić te szkoły, które odpowiadają wymaganiom pedagogicznym i warunkom hygienicznym, słowem te, które stoją na odpowiednim poziomie pedagogicznym i posiadają wykwalifikowany personal nauczycielski. Co do szkół, które zakładać będzie ministerstwo, będą one miały na razie klasy wstępną, pierwszą i drugą i potem, co rok przybywać będą następne klasy. Upaństwowionych będzie od nowego roku szkolnego kilkanaście szkół prywatnych męskich i żeńskich, posiadających klasy i prowadzonych wzorowo. Niektórzy właściciele szkół już wystąpili do ministerstwa wyznań i oświaty z propozycyą, aby upaństwowiono ich szkoły. Decyzya nastąpić ma w ciągu najbliższych miesięcy.

ORGANIZACYA STRAŻY KRESOWEJ. »Ziemia Lubelska« pisze:

W ostatnim czasie odbył się w Lublinie zjazd delegatów Kół powiatowych Straży kresowej, na którym zatwierdzono ustawę, zaproponowaną przez wydział tymczasowy, postanowiono zalegalizować ją u rządu polskiego i powołano zarząd, złożony z dziesięciu osób. Koła Straży dotąd zostały zorganizowane w powiecie chełmskim, krasnostawskim, zamojskim, biłgorajskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i lubelskim, przystąpiły do ożywienia w swoich powiatach działalności Kółek rolniczych, Straży ogniowych, Macierzy, działalności gminnych nadzorów i opiek szkolnych i t. p., do zebrania wyczerpujących danych statystycznych, które jak wiadomo, wszędzie w tych powiatach dobitnie wykazują, że jest to kraj polski, do przygotowania ludności do stanowczej obrony jej praw i przynależności do państwa polskiego. Na zjeździe obecny był delegat warszawskiego komitetu obrony ziemi chełmskiej i podlaskiej, który oświadczył, że warszawski komitet nawiąże bliski kontakt ze Strażą kresową, będzie organizował w całej Polsce zbieranie funduszów na cele obrony polskości na kresach. Wreszcie należy nadmienić, że udział w pracy Straży kresowej w Lublinie i powiatach wzięli przedstawiciele wszystkich instytucyj kulturalnych, wydziałów Kółek rolniczych, Związku ziemian itd., bez względu na swoją przynależność partyjną, w

przekonania, że w pracy tej nie może być rozbieżności, że musi ona być prowadzona wspólnie przez całe społeczeństwo polskie.

CHEŁM, 15 marca. („Głos ziemi chełmskiej". — Seminaryum naucz. — Kursa handlowe).

Wczoraj wyszedł nowy numer wznowionego „Głosu Ziemi Chełmskiej". Pismo na podstawie prywatnej umowy z dotychczasowym koncesyonaryuszem stało się własnością społeczną chełmskiego Koła polskiej Macierzy szkolnej i będzie redagowane przez Komitet redakcyjny w składzie osób następującym: pp. St. Ambroziewiczowa, T. Kozłowski, Z. Lechnicki, ks. J. Maciejski, B. Piotrowski, Al. Sauter i W. Zajdler. Kierownictwo redakcyjne objął p. Wiktor Ambroziewicz, chlubnie znany w kraju, b. redaktor „Dziennika Kujawskiego", a obecnie dyrektor chełmskiej szkoły filologicznej. Pismo weszło w porozumienie z licznem gronem sił fachowych, znających sprawy wschodnie. Zjazd oświatowy, odbyty w połowie lutego w Zamościu, uznał „Głos Ziemi Chełmskiej" za swój organ, a Koła „Straży Kresowej" pozostają w bardzo bliskich stosunkach z wznawianem wydawnictwem. W artykule wstępnym pisze „Głos":

„Ożywieni zrozumieniem chwili, wznawiamy wydawnictwo „Głos Ziemi Chełmskiej. Świadomi, że cel nasz jest bliski wszystkim sercom polskim, dążyć będziemy nietylko do odparcia wszelkich ataków na ziemię naszą, którą uważamy bez zastrzeżeń za ziemię polską, lecz również do umocnienia tych wszystkich poczynań narodowych, które jak najdalej zapewnią powagę polskiej racyi stanu i najszerzej roztoczą wpływy dobroczynne kultury, polskiej. Ziemie Chełmska i Podlaska oraz siostrzane obszary Wołynia będą terenem naszej pracy. Pragniemy być umocnieniem życia narodowego na tych nieco dalej na wschód wysuniętych ziemiach polskich, dążymy do zogniskowania oddzielnych poczynań, pragniemy wreszcie być odzwierciedleniem, widomym znakiem kultury narodowej tych ziem, które stanowią odwiecznie nierozdzielną część Polski".

W tych dniach odbyło się poświęcenie kursów przygotowawczych do seminaryum nauczycielskiego. Na kursa zgłosiła się tak wielka ilość kandydatów, iż z braku miejsca przyjęto tylko najlepsze siły.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynają w Chełmie działalność kursa handlowe przy szkole filologicznej.

PRZECIW ODDANIU MIŃSKA POLAKOM. Jak donosi „Vossische Ztg." białoruski komitet ludowy w Mińsku ogłosił odezwę, której tekst przesłał także kanclerzowi państwa niemieckiego. Odezwa ta protestuje przeciwko oddaniu Mińska Polakom i powiada między innemi: Ruski komitet ludowy w Mińsku jako narodowy nad stronnictwami stojący organ ludu białoruskiego, dążącego do politycznego, cywilizacyjnego i gospodarczego odrodzenia, pragnie uchronić ojczyznę od niesprawiedliwego i szkodliwego podziału. Protestuje stanowczo przeciw dążeniom ludów sąsiednich, aby pewne terytorya uznano jako kraj bezpański. Komitet odrzuca roszczenia Polaków do tego terytoryum jako niesprawiedliwą aneksyę i prosi o uregulowanie granicy południowej tego kraju wobec Ukrainy. Komitet domaga się samoistnego życia państwowego i oparcia o kulturę zachodnią, której reprezentantem są potężne Niemcy. Komitet prosi Niemcy o ochronę swych uzasadnionych i słusznych roszczeń. Odezwę podpisali: Roman Skirmunt, Aleksander Zieńkiewicz i Paweł Aleksiuk.

Ze świata.

CZARNA CHORĄGIEW NA CMENTARZU WIEDEŃSKIM. Na centralnym, wiedeńskim cmentarzu powiewa od wielu dni czarna chorągiew. Jest to znak, że obecnie liczba osób, chowanych dziennie na powyższym cmentarzu wynosi przeszło 1000. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w ostatnich dniach chowano w Wiedniu nawet 1400 i 1600 osób dziennie. Takiej śmiertelności jeszcze nigdy we Wiedniu nie było.

ZDEMOKRATYZOWANIE JAZDY KOLEJĄ W NIEMCZECH. W Niemczech ma się teraz uprościć zestawianie pociągów w ten sposób, żeby o ile możności w pociągach reprezentowane były tylko dwie klasy wagonów.

Przeważna część pociągów błyskawicznych ma posiadać tylko drugą i trzecią klasę. Są to te pociągi, przy których pierwszej klasy tak mało używano, że przyczepianie wagonów tej klasy okazało się nieekonomicznem. Drobna część pociągów pospiesznych, ma tak jak dawniej posiadać tylko pierwszą i drugą klasę; są to przedewszystkiem pociągi, służące ruchowi międzynarodowemu. Pociągi pospieszne (Eilzuege) na dalekich przestrzeniach mają być zmienione na błyskawiczne. Rozwój ruchu przez to nie ucierpi, ponieważ dodatek za jazdę błyskawiczną przy dalekich odległościach nie odgrywa wielkiej roli. Pociągi pospieszne będą kursowały tylko na średnio-wielkich przestrzeniach mniej więcej do 250 km. Zasadniczo będą one miały tylko drugą i trzecią klasę. Pierwszą klasę w tych pociągach będzie można bez wahania zwinąć, ponieważ i tak zaledwie dziesiąta część miejsc w tej klasie była obsadzona. Zamierzone jest także urządzenie pociągów pospiesznych z trzecią i czwartą klasą, ponieważ czwarta klasa bywa uczęszczana nietylko na bliskich przestrzeniach, lecz w pewnej mierze także na dalszych. Otóż także podróżni mniej zamożni mają otrzymać możliwość odbywania dalszych podróży w krótszym czasie. We właściwych pociągach osobowych ma pierwsza klasa być z reguły wykluczona. Wszystkie te zmiany odpowiadają rozwojowi frekwencyi na kolejach podczas wojny. Jak w Austryi widzimy przepełnienie pociągów jest tak wielkie, a jakość przedziałów dla klas wyższych tak się pogorszyła, że zmniejszenie pierwszej klasy byłoby właściwie tylko zatwierdzeniem faktycznego stanu rzeczy.

ARMIA NIEMIECKA PRZECIW JAPONII NA SYBERYI. Japoński minister wygłosił interesujące rewelacye o jeńcach niemieckich na Syberyi. Oświadczył on, że na wschód od jeziora bajkalskiego znajduje się 94.000 jeńców niemieckich, na zachód zaś od tegoż 6000. Jeńcy na wschód od jeziora nie są wcale strzeżeni i starają się na gwałt o broń. Kilka tysięcy umiarkowanych rewolucyonistów pod dowództwem Semenowa stawiało maksymalistom opór. Koalicya mogłaby Semenowa popierać. Nieco umiarkowanych znajduje się także we Władywostoku i Błagowieszczeńsku, ale wpływ maksymalistów wzrasta. W razie uzbrojenia niemieckich jeńców i poparcia przez nich maksymalistów zmieniłoby się położenie bardzo poważnie. Sto tysięcy niemieckich jeńców odpowiada 5 dywizyom, które należycie w potrzeby wojenne zaopatrzone przedstawiałyby poważne niebezpieczeństwo.

MIANOWANIE. Dr Kazimierz Zdzisław Kurnikowski został mianowany sędzią powiatowym z pozostawieniem go na dotychczasowem stanowisku w ministerstwie opieki społecznej.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 21 b. m.: »Ksiądz Marek« Jul. Słowackiego.

W piątek, dnia 22 b. m.: »Głuszec« Krzywoszewskiego.

W sobotę, dnia 23 b. m. (Nowość): »Marya Leszczyńska«, dramat historyczny w pięciu aktach Konczyńskiego.

W niedzielę, dnia 24 b. m., po południu: »Myszy bez kota« Jordana; wieczorem: »Marya Leszczyńska« Konczyńskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We czwartek, dnia 21 b. m., po raz pierwszy: »Flirt«, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

W piątek, dnia 22 b. m.: »Śluby Dębnickie«.

W sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 3 po południu: »Zbójcy«; wieczorem: »Baron Kimmel«.

W niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 3 po południu: »Champignol mimo woli«; wieczorem: »Flirt«.

ŚLUB. Dnia 20 b. m. odbył się w Krakowie w kościele Karmelitów ślub p. Franciszka Pawłowskiego z panną Felicyą Chornikowską. 2739

Dział ekonomiczny.

* **CENY SOLI.** W okręgu krajowego zastępstwa sprzedaży soli (p. S. Safrin), w Krakowie-mieście obowiązują obecnie następujące ceny: a) kamienna sól mielona II. sorty, przebierana i cienko mielona, w krajowem opakowaniu papierowem, względnie torebce, dodanej przez sprzedawcę, oraz sól kamienna II. sorty, mielona w młynach rządowych, w torebce, dodanej przez sprzedawcę: 1) w składzie zastępstwa po 28 groszy za 1 kilogram; 2) w filiach miejscowych po 30 groszy za 1 kg. 3) W filiach zamiejscowych po 30 groszy za 1 kg.

b) Kamienna sól mielona I. sorty, przebierana i cienko mielona, w krajowem opakowaniu papierowem, względnie torebce, dodanej przez sprzedawcę: 1) w składzie zastępstwa po 30 groszy za 1 kg. 2) w filiach miejscowych po 32 grosze za 1 kg.; 3) w filiach zamiejscowych po 32 grosze za 1 kg.

c) Sól kamienna II. sorty w kruchach: tak w składzie zastępstwa, jakoteż w filiach miejscowych i zamiejscowych bez opakowania po 26 groszy za 1 kg.

d) Sól kamienna III. sorty t. zw. apyzowa (w bryłach), tak w składzie zastępstwa, jakoteż w filiach miejscowych i zamiejscowych bez opakowania po 26 groszy za 1 kg.

W hurtownej sprzedaży: 1) sól topkowa po — koron za 100 topek; 2) kamienna sól mielona II. sorty:

a) w krajowem opakowaniu papierowem po 28 koron za 100 kg.; b) bez opakowania po 27 koron za 100 kg.

3) Kamienna sól mielona I. sorty: a) w kraj. opakowaniu papierowem po 30 koron za 100 kg.; b) bez opakowania po 29 koron za 100 kg.

* **OGRANICZONY RUCH TOWAROWY DO UKRAINY.** „Wiadomości Gospodarcze" donoszą: W najbliższym czasie ma być urządzony ograniczony cywilny ruch towarowy do Ukrainy. Ruch ten ma być zorganizowany w podobny sposób jak w swoim czasie do Serbii i do Rumunii. Dla odróżnienia od tych organizacyi ruch do Ukrainy będzie miał nazwę „Wschodniego" (Ostverkehr) w skróceniu „Oe. W. V. B."

Stacyami zbornemi dla odnośnych przesyłek ustanowione zostały Wiedeń, Kraków i Lwów. Wybór jednej z tych stacyi zależy naturalnie od położenia stacyi nadawczej.

W stacyach zbornych tworzone będą z drobnych przesyłek przeznaczonych do wywozu na Ukrainę przesyłki całowozowe, z całowozowych zaś przesyłek zestawiane będą pociągi ciężarowe, które pod nadzorem wojskowym będą ekspedyowane do stacyi granicznych Brody, Podwołoczyska a później i Nowosielica.

Dla przewozu przesyłek od stacyi nadawczych do stacyi zbornych obowiązuje austro-węgierski regulamin ruchu, a przewozne oblicza się na podstawie przypadającej dla odnośnego artykułu taryfy eksportowej, która była ważną do dnia 28 lutego 1918.

Przewoźne od stacyi zbornych Wiedeń, Kraków i Lwów do stacyi pogranicznych Brody, Podwołoczyska i Nowosielica obliczane będzie wedle taryfy przedwojennej, ustanowionej dla austro-węgiersko-rosyjskiego ruchu granicznego (Oesterreichisch-ungarisch-russischer Grenzverkehr) z dodatkiem 30%.

Taryfy dla przewozu kolejami, położonemi za obrębem cłowym austro-węgierskim nie są jeszcze ze strony Ukrainy ustanowione.

Bliższych informacyi udzielać będzie Biuro kolejowe Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie po ustaleniu organizacyi i ogłoszeniu odnośnych taryf.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **STANISLAW PIOŁUN NOYSZEWSKI:** Powstańcy. Powieść. Warszawa. Nakładem Kasy Przezorności i Pomocy pracowników kupieckich.

Po Galicyi i Poznańskiem, które to dzielnice miały możność współcześnie i później dostarczać powieści z dziejów styczniowego powstania, przychodzi kolej na Królestwo Polskie. Tu najżywiej tkwią może w pamięci starszego pokolenia przeżyte, tragiczne chwile walk obłędnych, utrwalone wstrząsającemi wrażeniami i bezpośrednio odczutym bolem. Jedną z takich powieści są „Powstańcy" p. Noyszewskiego. Akcya powieści rozgrywa się w Warszawie a tok jej zajmujący, roztacza w szeregu obrazów i epizodów drugie a niezapomniane wspomnienia chwil przez społeczeństwo Królestwa przeżywanych. Fantazya poetycka i barwny lot słowa pozwoliły autorowi suche opowiadanie okrasić barwnym wątkiem opowieści, której początek sięga czasów przedpowstaniowych, a dobiega rozwiązania na wsi polskiej w jednym z staropolskich dworów, które najbardziej bezpośrednio odczuły krwawą represyę i prześladowania ze strony brutalnej przemocy satrapów wojennych rosyjskich. Powieść utrzymuje uwagę czytelnika od początku do końca w niesłabnącem natężeniu.

— **ALEKSANDER KRAUSHAR:** Jan Szczęsny Herbart z Fulsztyna. Pierwszy wydawca dziejopisarzy średniowiecznych (1557—1616). Warszawa. Odbitka ze sprawozdań Tow. naukowego warszawskiego.

Autor podaje tu ciekawą wiadomość o mało znanym wydawcy polskim z XVI w. Przynosi ona nowe szczegóły do życiorysu Jana Herburta z Fulsztyna. Zdobi ją portret Herburta oraz list Anny Jagiellonki, polecający Herburta w r. 1583 opiece palatyna reńskiego w chwili, gdy młodzieniec udawał się na naukę do uniwersytetu w Ingolsztadzie. Rozprawa przynosi także dużo ciekawych wiadomości, odnoszących się do pobytu młodych Polaków na uniwersytecie w Inglosztadzie.

Tegoż autora w cyklu „Miscellaneów historycznych" (Nr. 68) ukazała się drobniejsza praca p. t. „Honoratka, echo z czasów listopadowych 1831 r", zawierająca wspomnienie o słynnej kawiarni przy ulicy Miodowej, gdzie było ongi siedlisko klubu rewolucyonistów pod przewodem Lelewela i Mochnackich. Do rozprawki dołączono ilustracyę, przedstawiającą wnętrze kawiarni.

— **KOŚCIUSZKO A ŻYDZI.** Zeszłoroczna rocznica stulecia śmierci Kościuszki odbiła się i w prasie żydowskiej dosyć donośnem echem. „Hajnt" zamieścił artykuł p. t. „Kościuszko a żydzi", „Moment" dał pierwszą połowę artykułu p. t. „Tadeusz Kościuszko i jego epoka", Tygodnik „Judische Volk" zamieścił dłuższą pracę p .t.: „Kościuszko a żydzi".

— **PRZETWORY OWOCOWE BEZ CUKRU.** Ułożyła Marta Norkowska. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Znana utorka pism, poświęconych gospodarstwu domowemu, omawia w najświeższej swojej, powyżej wymienionej broszurze, jak zużytkować owoce, przerabiając je bez cukru na powidła, marmolady, galarety kompoty, konserwy, soki i t. p. Nadto wskazuje czem obecnie przy braku i drożyźnie kawy i herbaty, można je zastąpić.

Wybory do Rady Stanu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 21 marca.

(Wolff). **Wybory do polskiej Rady Stanu odbędą się 9 kwietnia.**

Odezwa Rady Regencyjnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 21 marca.

(Wolff). Polski dziennik urzędowy »Monitor Polski« i inne dzienniki podają odezwę Rady Regencyjnej do zjazdów okregowych i rad miejskich Warszawy, Łodzi i Lublina w sprawie wyborów do Rady Stanu. Przypominając motywy ogłoszonego w swoim czasie odroczenia wyborów, powiada ta odezwa:

»Ponieważ teraz po powstaniu nowego rządu **widzimy zdrowe podstawy dla rozwoju całej administracyi krajowej, sądzimy, że dalsze odraczanie wyborów byłoby szkodliwem dla kraju.** Rada wzywa przeto wyborców, by wypełnili swój obowiązek obywatelski i powołali na członków Rady Stanu najlepszych synów ojczyzny«.

O nowy gabinet polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 21 marca.

(Wolff). Według doniesienia biura prasowego przy politycznym departamencie, minister Steczkowski rozważa warunki, pod którymi podjąłby się utworzenia stałego gabinetu. Po podróży swojej do Berlina i Wiednia, gdzie informował się o podstawowych politycznych warunkach pracy przyszłego gabinetu, **Steczkowski prowadzi teraz rokowania ze stronnictwami nie w sprawach personalnych, lecz w sprawie programu przyszłego rządu. Doniesienia prasowe o składzie rządu są kombinacyami.** Prawdopodobnem jest tylko, że min. Steczkowski obejmie tekę spraw wewnętrznych.

Do komunikatu tego dodaje »Przegląd Poranny«, że konferencye ministra Steczkowskiego z klubem międzypartyjnym, którego pomoc pragnął pozyskać, **nie dały spodziewanych wyników, ale kontakt z tym klubem będzie zapewne dalej utrzymywany.** Ten sam dziennik notuje pogłoskę, **że utworzenie gabinetu opóźni się z przyczyn, których należy szukać w rokowaniach, toczonych za granicą Królestwa Polskiego, oraz w politycznej atmosferze.** W związku z tem i z powodu prądów, które panują w większości wpływowych stronnictw politycznych, **mówiono o możliwości zastąpienia Steczkowskiego w przyszłym gabinecie przez inną osobistość.**

Według »Przeglądu Porannego«, niedawno odbyło się posiedzenie członków byłej Tymczasowej Rady Stanu, na którem uchwalono zaprotestować przeciw znanym zarzutom sekretarza stanu, Lewalda i protest ten wysłać do Berlina.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 20 marca:

Nie było ważniejszych czynności bojowych. Rozejm z Rumunią przedłużono do dnia 22-go marca.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 20 marca:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta i niemieckiego następcy tronu: Między wybrzeżem a kanałem La Bassée w dalszym ciągu ożywiona czynność wywiadowcza. Ogień artyleryi, który na tych odcinkach rano osłabł, wzmógł się znów po południu. Na reszcie frontu ożywiła się czynność **bojowa tylko w godzinach wieczornych na południowy zachód od Cambrai, jakoteż między Oise a Ailette na północ od Berry-au-Bac i na poszczególnych miejscach w Szampanii.**

Grupa wojsk generała Gallwitza i ks. Albrechta: **Walka ogniowa pod Verdun toczyła się dalej gwałtownie. Obustronne artylerye zwalczały się wielokrotnie przy użyciu większej ilości amunicyi. Na północny wschód od Bures nasze przedsięwzięcie przysporzyło nam jeńców i karabiny maszynowe. Silną czynność rozwijał nieprzyjaciel koło lasu Parroy. Wzmożony od wczesnego rana ogień trwał prawie bez przerwy do nastania ciemności. Również na odcinkach Blamont i Badonviller była artyleryа francuska czynną.**

Wschodni teren wojny.

Wojska wirtemberskie, postępujące naprzód z Olwiopola w kierunku północno-wschodnim, celem oczyszczenia obszaru prowadzącej w tym kierunku linii kolejowej, rozpędziły koło Nowej Ukrainki po walce silniejsze bandy.

Rozejm z Rumunią, który stosownie do układu upłynął w dniu 19 marca, został przedłużony do dnia 22 marca w nocy.

Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Rokowania pokojowe z Rumunią.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 marca.

Koła parlamentarne utrzymują, że **traktat pokojowy z Rumunią zawarty będzie w bieżącym tygodniu.**

Hr. Czernin wrócić ma do Wiednia w niedzielę. Delegacye zwołane będą po świętach.

Parlament serbski za pokojem z czwórprzymierzem.

(Telefonem)

Wiedeń, 21 marca.

»W. Allg. Ztg.« reprodukuje następujące doniesienie »Hamb. Ztg.«: Londyńskie »Times« donoszą:

Większość parlamentu serbskiego domaga się usilnie wdrożenia rokowań pokojowych z czwórprzymierzem. Pasicz nie ma odwagi rządzić przeciw tej większości i dlatego prosił gabinet, by przedłożył królowi wspólnie prośbę o dymisyę. Wątpliwem jest, czy król uczyni temu zadość. Prawdopodobnie król poleci Pasiczowi reorganizacyę gabinetu, który podjąłby próbę porozumienia się z czwórprzymierzem. Stanowisko takiego rządu byłoby jednak bardzo trudnem, gdyż Serbia wysłała niedawno 30.000 wojska do Macedonii na żądanie Anglii.

Układ między koalicyą a Szwecyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 marca.

Reuter dowiaduje się, że zapewne **niebawem zawarty będzie między koalicyą a Szwecyą ogólny układ.**

O import z Ukrainy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 marca.

Subkomitet komisyi żywnościowej dla importu z Ukrainy odbył wczoraj obrady. Uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do informowania podkomitetu o sprawach zakupów w Ukrainie **i do podejmowania zarządzeń w porozumieniu z ukraińską reprezentacyą parlamentarną Galicyi i Bukowiny.**

Berlin, 21 marca.

Podsekretarz stanu w urzędzie żywnościowym ,tajny radca Braun, udał się do Kijowa, w celu dalszych rokowań w sprawie gospodarczego układu z Ukrainą.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 marca.

Konwent seniorów parlamentu postanowił rozpocząć w sobotę feryе wielkanocne, które mają potrwać do 16 kwietnia. W piątek i w sobotę załatwi parlament układy pokojowe z Ukrainą i Finlandyą w drugiem i trzeciem czytaniu.

Podróż min. Twardowskiego do Galicyi

(Telefonem).

Wiedeń, 21 marca.

Korzystając z feryj parlamentarnych, wyjechał minister dla Galicyi dr Twardowski do Galicyi, aby przekonać się naocznie o stosunkach lokalnych, a przedewszystkiem o stanie aprowizacyi w kraju i wysłuchać postulatów i życzeń ludności. Minister Twardowski wyjechał najpierw do Lwowa, gdzie zabawi do soboty popołudniu. We Lwowie udzielać będzie minister posłuchań w namiestnictwie: w piątek od 10 do 12, w sobotę od 10 do 11 przed południem. W sobotę po południu bawić będzie minister Twardowski w Przemyślu, w niedzielę przed południem w Jarosławiu, po południu w Rzeszowie, w poniedziałek do wieczora w Tarnowie, we wtorek w Krakowie. W Krakowie udzielać będzie minister posłuchań w poniedziałek od 4 do 6 wieczorem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 21 marca.

CESARZ KAROL NA FRONCIE WŁOSKIM.

Wiedeń. Cesarz w towarzystwie szefa sztabu generalnego Arza udał się w niedzielę, dnia 17 bm. na południowo-zachodnią widownię wojny i powrócił stamtąd wczoraj przed południem do Wiednia. Cesarz zwiedził w dolinie Weneckiej i w południowym Tyrolu wiele komend oddziałów wojska i zakładów. Na froncie znajdował się także arcyks. Maksymilian, który jest komendantem jednego z oddziałów na południowo-zachodniej widowni wojny.

KOMUNIKACYA LOTNICZA MIĘDZY WIEDNIEM A KIJOWEM.

Wiedeń. Wczoraj o godzinie 9 rano odleciał stąd pierwszy samolot drogą przez Kraków i Lwów do Kijowa, aby przyspieszyć rokowania między rządem austryackim a Ukrainą, a przedewszystkiem umożliwić hr. Forgachowi, jako kierownikowi austro-węgierskiej misyi, szybką wymianę myśli z rządem. Z polecenia ministra wojny pierwszy start odbył się uroczyście. Obecni byli: generalny inspektor sił lotniczych arcyksiążę Józef Ferdynand i wiele wybitnych osobistości.

OSZUSTWA FIRMY DAIMLER.

Berlin. Parlament niemiecki zajmował się wczoraj sprawą Daimlera. Zastępca ministra wojny Wriesberg oświadczył co do strony prawnej, że prokurator w Stuttgardzie **wdrożył postępowanie karne przeciw firmie Daimler z powodu usiłowanego oszustwa i lichwy wojennej.**

Berlin. W parlamencie toczyła się dyskusya nad aferą fabryk Daimlera. Wszyscy mowcy, krytykowali bardzo ostro postępowanie fabryk i żądali bezwzględnego śledztwa przeciw winnym. Zażądano też zwrotu zysków lichwiarskich.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAŃ

Młoda osoba

samodzielna, poszukuje szycia po domach prywatnych. Zgłoszenia pod „Zosia“ do biura J. Hopcasa i Salomonowej. 2670

Buchalter-bilansista

oraz niemiecki korespondent poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Zdolny“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2685 1 3

Emeryt

straży skarb., lat 45, przyjmie posadę magazyniera, sekretarza, podleśniczego, kasyera, nadzorcy robotników, drogomistrza. Wiadomość z podaniem warunków pod A. Turek, Bełechów. 2693 1 3

Intel. gospodyni

znająca mleczarstwo, szycie i czesanie, wyjedzie na wieś. Zgłoszenia pod K. A. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2619

Panienka

która była zajętą w perfumeryi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Marya“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2697 1 2

Zdrowy

20-letni, wolny od wojska młodzieniec, zajęty przez 2 lata jako listonosz, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: Antoni Jedryka, Wiśnicz. 2694

Poszukiwany natychmiast

prowizoryczny pomocnik woźnego

w wieku od lat 14—16. Wiadomość w Powszechnym Banku Obrotowym, Rynek główny 8, między godz. 9—11. Przy zgłoszeniu się należy przynieść świadectwa, książkę służbową i podanie. 2701 1 3

Kupię

kamienicę

w Krakowie, bez pośrednictwa, z długiem, za dopłatą 200.000 K. Zgłoszenia list. pod Empe 20. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2673 1 4

Dam

szynkę wędzoną za cukier. Zgłoszenia pod „Szynka“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2679

Aptekarz Spirer

Mościska poszukuje do najrychlejszego objęcia posady asystenta (tki) lub magistra (terki) pod korzystnemi warunkami. Dobre utrzymanie zapewnione. 2683 1 3

Buty męskie

żółte, chevreaux, Nr 40, mało używane oraz umywalnia do nabycia. Ul. Dietlowska l. 88, II p., drzwi na lewo. 2682 1 8

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 2675 1 10

Potrzebni od 1 kwietnia

do Administracyi „Nowości Illustrowanych“: buchalter, siła pierwszorzędna wraz z korespondencyą niemiecką; pomocnicza siła biurowa. Zgłoszenia natychmiast: Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego l. 95. 2665 1 3

Do sprzedania

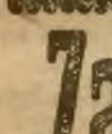
cztery trawersy żelazne w dobrym stanie i belki drewniane. Wiadomość: ul. Łobzowska 8, u stróża. 2687 1 5

Świetny interes!

Właściciel willi (hotelu) „Polska Szwajcarya“ pod grotą „Koziarnią“ w Sąspowskiej dolinie Ojcowa, z powodu śmierci swej żony, poszukuje spólnika lub spólniczki z kapitałem, który będzie zabezpieczony hypotecznie. Grota „Koziarnia“ jest ulubionem miejscem wycieczek letników z Ojcowa i Zamku Pieskowej Skały; w niej odbywają się zabawy taneczne, koncerty, przedstawienia teatralne, a ponieważ Towarzystwo akcyjne już przystępuje do budowy w Ojcowie will, hotelów, dróg, kolejek, przeto powodzenie „Koziarni“ i „Polskiej Szwajcaryi“ zapewnione. Wrazie sprzedaży całej dziesięciomorgowej kolonii z grotą i hotelem) spólnik otrzyma prowizyę. 2600 1 3

Zażądać

za darmo, opłaconego katalogu z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.



Jan Konrad

c. i k. nadworn. dostawca, **Brüx**, Nr 1872 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwiczny 26, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 13 120

Syndykat Rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie

ma na sprzedaż okazyjnie następujące maszyny:

LOKOMOBILĘ PAROWĄ stałą o sile 32—50 HP. z rusztem schodkowym,

MOTOR Diesla 30 HP.,

MOTOR Diesla 25 HP.,

LOKOMOBILĘ ropną, motor 2-taktowy,

LOKOMOTYWĘ drogową nominalnie 8 HP.,

MOTOR benzynowy stały Langen & Wolf, używany, odnowiony,

Kompletne **GARNITURY MŁOCARNIANE** parowe i benzynowe,

TRACZKI, GATRY, PIŁY CYRKULARNE,

TOKARNIE do **żelaza**,

MASZYNY do **HEBLOWANIA DRZEWA**, używane, w dobrym stanie. 2087 2 3

Licytacya koni.

We czwartek **dnia 21 marca 1918** o godzinie 9 rano odbędzie się w c. k. państwowej stacyi ogierów Nr 2 w Krakowie, ul. Mogilska, sprzedaż

3 ogierów państwowych

w drodze licytacyi. Kupujący muszą się wykazać poświadczeniem władzy politycznej, że są gospodarzami.

Handlarze są wyłączeni. 2472 3 3

Poszukuję

dochodzącej **posługaczki** od godz. $7^1/_2$—$9^1/_2$. Zgłoszenia: ul. Batorego l. 7, I p., na lewo. 2516

Ładna sypialnia

prawie nowa, okazyjnie do sprzedania z pościelą i bielizną lub bez. Oglądać można od godz. $3^1/_2$—6, ul. św. Gertrudy l. 29 a, parter, 1 drzwi, na prawo. 2654 1 3

Torfiarkę

do kopania torfu, kupię. Zgłoszenia: Hanlakiewicz, Lwów, ulica Asnyka l. 7. 2664

Dzieci

na przechadzkę zabierać może nauczycielka. Zgłoszenia list. pod „Dzieci“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2692

Kupię

używane urządzenie sklepiku. Zgłoszenia pod „Sklep“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2700 1 3

We dworze

poszukuję mieszkania letniego dla rodziny. Liczę na ułatwienie w aprowizacyi. Adres: Chwalibogowska, ul. św. Jana l. 13, Kraków. 2699 1 3

Pralnia „Lilia“

w Krakowie, ul. Długa 17

kupi w każdej ilości **krochmal ryżowy i pszenny**, ew. „Unionu“ oraz **borax** w kawałku. Płacę dobre ceny. Wywóz umożliwiony. 2704 1 5

Kupię

każdą ilość w klockach lub deskach topoli, jaworu, lipiny. Zgłaszać się do Warsztatów krakowskich, Kraków, ul. Smoleńska 9. 2702 1 5

Kupię lub wydzierżawię

dom z ogrodem, sadem, ewentualnie z kawałkiem **pola**, pod Krakowem lub którem z większych miast zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod **Z. H.** przyjmuje Biuro ogłoszeń **Sokołowskiego, Lwów**, ul. 3 Maja 5. 2... 1 2

Na święta!

Przyjmuje się zamówienia na wędliny, szynki gotowane lub wędzone, przy **ul. św. Jana 14, sklep.** 2684 1 3

Do sprzedania

w śródmieściu **dom III p.** z komfortem, strona południowa, wolny od podatku, pod bardzo korzystnemi warunkami. Pośrednictwo niedopuszczalne. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 2703 1 3

ZŁOTO

srebro, brylanty i wszelkie kosztowności kupuje i płaci najwyższe ceny magazyn jubilerski **Emila Goldwassera w Krakowie, ul. Grodzka l. 25.** 2483 2 10

Dnia 15 b. m. otwartą została filią fabryki

Herbatonu

przy ulicy Karmelickiej l. 18.

Herbaton, uznany przez c. k. Urząd probierczy, jako napój dla zdrowia nieszkodliwy i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Wystarczają 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody. 1 litr z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszkę należy przynieść ze sobą. Zamówienia na prowincyę do 100 litrów uskutecznia filia odwrotnie za nadesłaniem połowy należytości z góry.

Kazimierz Ludwiński.

2543 3 ... ul. Karmelicka 18. Filia.



2386 1 20

Zaproszenie.

Walne Zebranie Członków **Włościańskiej Spółki naftowej w Siarach** odbędzie się **dnia 25 marca 1918 r.** o godzinie 3-ciej po południu w sali Domu ludowego w Siarach.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu;
2. Sprawozdanie Komisyi ze sprzedaży kopalni Spółki;
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej z zamknięć rachunków za lata 1914, 1915, 1916 i 1917 wraz z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutoryum;
4. Wniosek Rady nadzorczej o przyznanie Członkom Komisyi remuneracyi za czynności przy sprzedaży kopalni;
5. Wniosek Rady nadzorczej na rozdział zysków;
6. Wniosek Rady nadzorczej o rozwiązanie Spółki;
7. Wnioski i interpelacye.

2705

Gdyby na godzinę 3-cią nie zebrała się przepisana ilość członków, odbędzie się o godzinie 4-tej drugie zebranie z tymsamym porządkiem dziennym bez względu na ilość członków.

Sekretarz **Wł. Augustyn.** Przewodniczący **Ludwik Rybczyk.**

Używane

FLASZKI

z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, od $^3/_8$ do $1^6/_{10}$ litra, **kupuje** w ładunkach wagonowych, począwszy od 10.000 sztuk **A. KOHN, Praga, Karlin, Rokycangasse 15. Skupujący potrzebni.** 2526 3 7

Zarząd rafineryi nafty w Trzebini poszukuje

siły biurowej

z pewną praktyką. Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie wymagana. Pożądana również znajomość stenografii i pisania na maszynie. 2452 3 3

Nadeszło 500.000

farb we wszystkich kolorach do farbowania **materyi.** koron

1 paczka wystarczająca na 150 gr. materyi	—·60
Meta proszek do prania, paczka 500 gr.	1·80
Płynna farbka do **bielizny**, flaszka 100 gr.	2·—
Albin i Stärkin do krochmalenia, paczka	—·60
Lakier do **kapeluszy** matowy i z połyskiem 10 gr.	—·40
Lakier do podłóg, marka Murzyn, w puszkach 1000 gr.	24·—

Artykuły toaletowe.

Mydło **Oja** oryginalne	5·5
„Blumenschne“, słoik	6·50
Champon Elida do włosów	1·00

Mydło toaletowe przedwojennej jakości, perfumy, pudry i t. p. poleca najtaniej firma: 2148 6 10

L. WEINDLING, Kraków, Grodzka 26, Telefon 1596.

J. Czernecki, Księgarnia w Krakowie

dawniej Księgarnia Spółki wydawniczej polskiej

1745 0 10 poleca kor.

Zabirecki J.: Mapa Rzeczypospolitej polskiej	4·50
Chrzanowski I.: Ojcze nasz Augusta Cieszkowskiego	5·—
Konczyński T.: Głód szczęścia. Powieść	12·—
Jej romans. Powieść	8·—
Śmiertelny bieg. Powieść	8·—
Mérimée: Kolomba. Przełożył Boy	7·—
Rousseau: Wyznania. Tom I, II i III po	8·—
Waśkowski A.: Błędne drogi. Powieść	7·—
Album **J. Chełmońskiego**	60·—

Krakowskie Towarzystwo ogrodnicze

poszukuje do majątku Garlica Murowana **gospodarza** lub **zarządcy** z dobrą praktyką.

Posada do objęcia zaraz.

Zgłoszenia przyjmuje: Zakład sadowniczy »Glinka« w Prądniku Czerwonym (poczta w miejscu). 3553 2 3

Otwarto

Zakład ślusarsko-mechaniczny

F. Gołąb, W. Struzik i F. Wróblewski

Kraków, ul. Pędzichów l. 4. Dom własny.

Przyjmuje roboty: budowlane, konstrukcyjne, reperacye maszyn rolniczych i w zakres ślusarstwa wchodzące. 2274 4 4



OBRAZY

Axentowicza, Brandta, Chełmońskiego, Chlebowskiego, Fałata, Grottgera, Gryglewskiego, Jul. i Wojc. Kossaka, Malczewskiego, Matejki, Podkowińskiego, Siemiradzkiego, Stanisławskiego, Wyczółkowskiego i wielu innych, oraz kilka starych poleca 2404 4 6

„Nieustająca wystawa obrazów“

Linia A-B. L. 46, I p. (obok hotelu Drezdeńskiego), od g. 10—1 i od 3—7. W niedziele i święta od g. 10—2



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg

(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.

172 **Nic to nie kosztuje!** 19 0

Wielki wybór
kamienic, majątków i folwarków

J. Ropski, Szewska 5.

Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 1781 9 15

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 36 35 0

Krem fiołkowy na skórę Silva

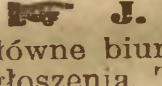
Słoik szklany 80 h i 2·50 K tubka 1 K i 1·20 K

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk. 84 21 0

W aptekach, drogeryach i perfumeryach. Fabryka „Silva“, Wiedeń, XVII.

ANATOL

środek do prania w paczkach. Dostać można wszędzie. Hurtownia wysyłki uskutecznia: **Anatol, Wiedeń, I**, Schulerstrasse 22. Potrzebni rzetelni zastępcy. 1601 11 12



AUTOMATYCZNE ŁAPKI

na szczury **K 6·30**, na myszy **K 4·30**, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jednę noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid“, łapiąca tysiące szwabów i karakonów w jednę noc **K 6·90.** Bardzo dobrze działająca łapka na muchy **„Nowa“ K 4·20**, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. 63 43 104

Dom wysyłkowy G. Tintner, Wiedeń III/105, Neulinggasse 26.

Puszki z czarnej blachy

0.2—2 mm grubości, rozmaitych rozmiarów, tudzież żelazo okrągłe, płaskie i w taśmach, rozmaitej grubości, oraz inny materyał żelazny i blaszany kupujemy stale w każdej ilości, także całemi wagonami, na własną potrzebę fabryczną. Spieszne, ewentualnie telegraficzne zgłoszenia:

Ad. Löw & Sohn, fabryka wyrobów żelaznych i blaszanych

Wiedeń, X I, Absberggasse 17. 2646 1 2

Osoba

inteligentna, mężatka, mająca męża w polu, władająca językiem polskim i niemieckim, obznajomiona z zajęciem biurowem, poszukuje odpowiedniej posady za gażą 2 do 3 tysięcy koron. Zgłoszenia pod **Mężatka** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2585 2 2

Manipulantki

biur., kat., ze znajomością języka niemieckiego, obznajomionej z pisaniem na maszynie, poszukuje firma: K. Řezac i Spółka, Kraków. ul. Długa 1 (gmach Izby handlowej). 2586 3 2

Rządca ekonomiczny

we wszystkich gałęziach gospodarstwa i w gorzelnictwie obznajomiony, z długoletniemi świadectwami, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **A. R 55.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2584 3 3

Willa

piętrowa, Wielki Kraków, dwa ogrody, elektr., wodoc., za 90.000 K. Wiadomość: Białoruski, Kraków-Dębniki, Rynek 2. 2587 2 5

Do sprzedania

biurko, fotel, stół rozkładany. Ul. Grabowskiego 3, II piętro, na prawo, od g. 1—3 po poł. 2588 2 3

Szafa

gdańska, z XV w., inkrust., i inne antyki, oraz garnitur salon., nowszy, pięknie rzeźbiony, do sprzedania. Kraków, ul. św. Jana l. 16, I p. 2591 2 3

Księgarnia lingwist.

Stanisława Goldmana

(przy Instytucie jęz. Ansona)

w Krakowie, ul. Szewska 17, II p.

76 poleca: 21 0

Samouczki „Argus“

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się języka niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. — Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K 3·60.

Słowniki

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd. po K 5·50, 9·60 i t. d.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 4·—, 6·50 i t. d.

Za przesyłkę płac. liczy się 50 h. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Poszukuje się

mieszkania

w okolicy Trzeciego mostu, złożonego z 3 lub 2 pokoi, kuchni, łazienki, z gazowem lub elektrycznem oświetleniem. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Biura Hopcasa i Salomonowej. 2577 3

„LUX“

Kraków, plac Dominikański 2 (róg Stolarskiej).

Sprzedaż hurtowna i częściowa wszelkich przyborów do światła elektrycznego i dzwonków elektrycznych. Telefon Nr 3335. 2550 2 10

Do wynajęcia

kuchnia za obsługę jednej osoby. Wiadomość: ul. Jabłonowskich 18, I p., oficyna. 2580 2 2

Biurowa panna

znajdzie mieszkanie wspólne przy nauczycielce zaraz lub od 1 kwietnia. Wikt na żądanie, stosownie do umowy. Wiadomość: aleja Mickiewicza l. 57, parter, na prawo. 2559 2 2

Samodzielnego korespondenta

lub korespondentki w języku polskim i niemieckim poszukuje większe biuro handlowe.— Zgłoszenia pisemne pod „Biuro“ przyjmuje Biuro Stattera, Kraków, Grodzka 13. 2151 4 5

Srut...niki

Palffy, Praga, II, plac Havlička 32, przy wieży Henryka. 1495 25 26

Amortyzacyjne

bankowe pożyczki hipoteczne, oraz większy kredyt wekslowy załatwia szybko S. Binser, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Informacye bezpłatnie. Zgłoszenia m. g. 5—7 po południu. 1960 8 10

Zęby sztuczne

złoto, wyroby srebrne, prawdziwe kamienie, wszelkie antyki, kupuje po najwyższych cenach **Zegarmistrz Melcer, ul. Sławkowska l. 16**, obok magazynu broni. 1894 8 10

Uczeń

z ukończoną IV kl. gimn., wstąpi na praktykę do dentysty. Listowne zgłoszenia pod **Z. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2428 3 3

Była właścicielka

zakładu fryzyerskiego w hotelu Francuskim, przyjmuje u siebie w domu Panie do manicure i czesania. Ul. Sławkowska l. 21, II p. na lewo. Józefa Nedela. 2450 6 6

Kursa prawnicze

„Ius“ Kraków, Garbarska 6 (od g. 4 — 6 po poł.)

przygotowują szybko przez fachowe siły do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych.

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system, szybkiego, pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi.

Kursa prawnicze „Ius“ umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów dla egzaminów, udzielają wskazówek wypożyczają skrypta i podręczniki.

Dla miejscowych nauka zbiorowa indywidualna. 2344 4 10

Poszukuje się dobrej

kucharki

na wieś, ze skromnemi wymaganiami. Zgłoszenia: Dwór Wołowice, p. Czernichów. Nieprzyjęte bez odpowiedzi. 2578 2 2

Manipulantka

znajdzie zaraz posadę u adwokata. Zgłoszenia list. pod **R. T.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 2597 2 4

Kupię

(bez wyzysku) kolczyki brylantowe. Zgłoszenia pod **L. L.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2557 2 2

Dwaj kawalerzy poszukują

3 pokoi

z kuchnią, z komfortem, od lipca. Oferty pod „Komfort“ do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 2526 2 2

Gospodyni

pracowita, inteligentna, znająca się na kuchni, znajdzie posadę u firmy S. Bariż, handel delikatesów, **Tarnów**, ul. Katedralna l. 6. 2566 2 3

Oficer poszukuje

polskiej konwersacyi

i umeblowanego pokoju ze światłem elektr. w pobliżu ul. Karmelickiej. Zgłoszenia w języku niem. pod „Przyjemnie“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2573 2 2

Panna

lat 22, inteligentna, wykształcona, sierota, wyjdzie za mąż za starszego int. kawalera lub wdowca na wyższem stanowisku. Zgłoszenia z fotografią prosi nadsyłać do Admin. „N. Reformy“ pod Szarotka 200. 2686 1 2

Panna

lat 18, wykształcona, muzykalna, z braku znajomości, nawiąże korespondencyę z młodym mężczyzną, również wykształconym. Zgłoszenia nieanonimowe pod **550** przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 2571 3 3

Wdowiec

lat 54, poszukuje w celu matrymonialnym znajomości, najchętniej z właścicielką interesu. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Zadowolenie“.** 2549 2 2

Dla wdowy

inteligentnej, przystojnej, dystyngowanej, gosp.darnej, z dobrej rodziny, mającej pewną gotówkę i urządzenie, poszukuje w celu matrym. urzęd. na wyż. stanow. do lat 54, o zacnym i szlachet. charakterze. Zgłoszenia pod **„Józefa O.“** (szczególniej pożądane miejscowe), do Biura dzienników, ul. Szczepańska 9. 2671 1 2

Panna

lat 28, przystojna, inteligentna, na stanowisku, posiadająca 10.000 K gotówki (później otrzyma większy posag), nawiąże korespondencyę z mężczyzną inteligentnym, szlachetnym i przystojnym w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje poważnie. Zgłoszenia możliwie z fotografią pod **„Bławatek“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2605 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.